

S

STRZELEC

ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

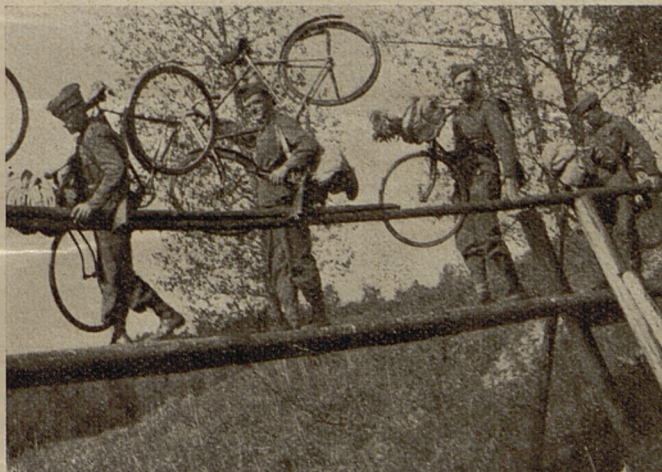


*W Warszawie powstał Instytut
Radowy im. Curie-Skłodowskiej*



W ostatnią niedzielę maja odbyło się w Warszawie otwarcie i poświęcenie Instytutu Radowego im. Marji Curie-Skłodowskiej. Na zdjęciu wielka uczona polska sadzi drzewko pamiątkowe w ogródku Instytutu.

Wyruszamy na wycieczki!



Już z pierwszymi podmuchami wiosny rozpoczynają oddziały strzeleckie przygotowania do sezonu wycieczkowego. Fragment wycieczki ćwiczebnej powiatu gnieźnieńskiego przedstawia reprodukowane zdjęcie. Oddział cyklistów przeprowia się przez kładkę na rzece Welnie.



WALNY ZJAZD DELEGATÓW

Będzie obradował nad nowym statutem organizacji oraz nad kierunkami jej przyszłego rozwoju

Zarząd Główny Z. S. ogłosił komunikat, że na dzień 3 lipca b. r. zwołuje do Warszawy walny zjazd delegatów Związku Strzeleckiego.

Na liście porządku dziennego zjazdu widnieją sprawy o doniosłym znaczeniu dla przyszłości naszej organizacji. Bez wątpienia na czoło tych spraw wysuwa się uchwalenie nowego statutu Związku Strzeleckiego, a tem samem niejako wytknięcie nowych dróg rozwojowych Z. S.

Nie zamierzamy tutaj omawiać nowego statutu. Brak jego dawał się odczuwać powszechnie i wszyscy wiedzą, co w dotychczasowym statucie zestarzało się i co krępowało dalszy rozwój naszej organizacji. Nowy statut, oparty o doświadczenia wielu lat pracy Związku Strzeleckiego w dziedzinie wychowania Państwu pięknego typu obywatela - żołnierza, jest opracowany właśnie pod kątem stworzenia Związkowi Strzeleckiemu jaknajszerszych widoków rozwoju. Uchwalenie więc nowego statutu na walnym zjeździe będzie przez-

świadomienie sobie, w jakim kierunku ma podążać rozwój Związku Strzeleckiego, aby spełnić tę rolę, której spodziewa się po nim społeczeństwo, państwo i ci wszyscy, którzy skupiają się pod strzeleckimi sztandarami.

Każdy statut daje tylko ogólne ramy, wytycza tylko ogólny kierunek, treść codziennej pracy organizacji ustalamy my sami, w zależności od tego, jakie są potrzeby Państwa, którego dobro stawiamy za najwyższe nasze prawo strzeleckie i któremu służymy oraz od tego, jakimi rozporządzamy środkami w wyrażaniu drogi do naszych celów.

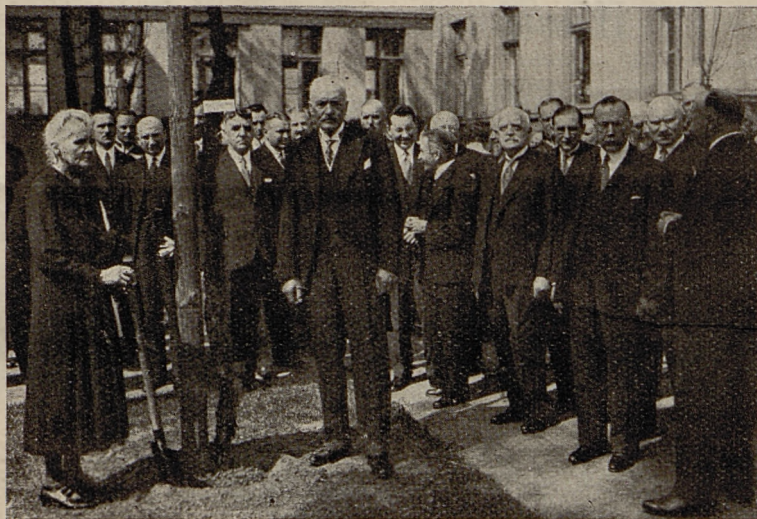
Wiemy wszyscy, jaki jest cel naszej pracy w Związku Strzeleckim, wszystkim nam leży na sercu upowszechnienie wśród szerokich mas społeczeństwa typu obywatela - żołnierza, i właśnie wytrwała praca w kierunku osiągnięcia zamierzonego celu musi być treścią naszego życia organizacyjnego.

W pracy tej musimy położyć nacisk, aby przy równoczesnym rozbudowywaniu organizacyjnym Związku jeszcze bardziej pogłębić

nasz stosunek do otaczających nas zjawisk społeczno-państwowych i abyśmy jeszcze w większym stopniu stanowili w Państwie czynnik najbardziej obywatelski, żywy i twórczy. Te rzeczy winny być troską nie tylko całej organizacji, jako całości, nie tylko władz Zw. Strzeleckiego, lecz i każdego strzelca.

Jeśli z tego będziemy jasno sobie zdawali sprawę, nie będziemy ani na chwilę zastanawiali się jakie są inne nasze obowiązki w pracy strzeleckiej

Ku czci wielkiej uczonej Marji Curie-Skłodowskiej



W uroczystości poświęcenia Instytutu Radowego imienia odkrywcy radu wziął udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Prof. Ignacy Mościcki, przybyła specjalnie z Paryża Marja Curie-Skłodowska, oraz przedstawiciele Rządu i społeczeństwa. Na zdjęciu Pan Prezydent i Marja Curie-Skłodowska przy zasadzaniu pamiątkowego drzewka jej imienia.

Nam przypadło w udziale uczestniczyć w pracy Z. S. właśnie w owej ważnej chwili, kiedy ten nowy okres się rozpoczyna i to wkłada na nas nie małe obowiązki.

Najpierwszym z tych obowiązków jest dokładne u-

Będzie oczywistą zrozumiałą kwestją, że musimy zjednywać Związkowi Strzeleckiemu nowe szeregi członków, że koniecznością organizacyjną jest prowadzenie świetlic i boisk strzeleckich, że każdy strzelec musi być przygotowany do obrony kraju, że musimy prowadzić wychowanie rolnicze, kształcić kadrę instruktorską i wiele, wiele innych, aktualnych i ważnych niezmiernie spraw.

Wszystkie nasze obowiązki organizacyjne, metody naszej pracy w oddziałach oraz linję, po której pójdzie ta praca — musimy jeszcze raz sobie uprzytomnić, właśnie teraz, kiedy walny zjazd delegatów będzie obradował nad nowym statutem Organizacji oraz nad kierunkami jej przyszłego rozwoju.

Jan Szczewiej.

CZŁONKOWIE ZARZĄDÓW WINNI WYSTĘPOWAĆ TYLKO W MUNDURACH

Głos w dyskusji „Czy umundurujemy zarządy“

Nad ankietą, rozpisaną przez „Strzelca“, nie powinno się przejść do porządku dziennego. Sprawa jest rzeczywiście aktualna i wymaga szerszego omówienia.

Strzelec, jako formacja o typie wojskowym powinien być nazewnątrz godnie reprezentowany a piękny mundur dodaje blasku przy narodowych obchodach.

Najbardziej dziarski marsz w stroju cywilnym nie da takiego efektu, ile mniej dziarski, ale w mundurach. W defiladach dzisiejszych i podczas uroczystości oraz obchodów narodowych bierze tylko udział brać strzelecka z komendantami, zarządy zaś kryją się po uboczach.

W pochodzie raziliby i staliby się tylko przedmiotem obmów i kpin.

Umundurowanie zarządów uważam za konieczne, choćby tylko z tego powodu, że uroczyste reprezentują Strzelca i dają możliwość szerszemu ogółowi społeczeństwa poznanie ludzi pracujących dla idei organizacji.

W zarządach tak oddziałowych jak i powiatowych pracuje w większości nauczycielstwo i inni, którzy są rezerwowymi oficerami, przeto trzeba by się głębiej zastanowić, by mundur członków zarządu był odmienny i więcej efektowny od młodych strzelców. Uważam, że mundur członków zarządu, powinien dorównywać krojem mundurowi komendanta, naturalnie bez gwiazdek. Zarząd oddziału: prezes — przepaska biała, wiceprezes — przepaska biała z amarantowym w środku wężykiem, referent oświatowy — amarantowa przepaska z białym w środku węży-

kiem, reszta zarządu t. j. skarbnik i sekretarz amarantowa przepaska. Szerokość przepasek 10 cm., szerokość wężyków jak u komendantów. Mundur zarządu powiatu podobny tem tylko, że do opasek przypinałoby się srebrną literę P. Literę należy przypinać w środku opaski. U prezesa powiatu litera P umieszczona byłaby na amarantowym owalnym tle.

Czasem członkowie oddziału zasiadają nieraz z wyboru jako członkowie zarządu powiatu — wówczas przypinaliby sobie odznaki zależnie od tego, w jakim charakterze występują.

Gorzej się rzecz przedstawia z wydatkami wynikłymi ze sprawienia mundurów.

Członek zarządu ma prawo w czasie swej kadencji nosić mundur, z chwilą ustąpienia, regulamin zabrania mu już nosić mundur. A cóż wtedy? Nosić mu nie wolno. sprzedać? a któż go kupi? chyba na pamiątkę schować.

Rozwiązanie jest ciężkie.

Kwestję tę należałoby rozstrzygnąć. Zarządu Głównego nie należy obciążać takimi sprawami, ale sprawa sprawienia mundurów, niech będzie kwestją samych zarządów.

Kto jest członkiem zarządu, może kupić sobie sam mundur, jak mu na to jego budżet pozwoli, w innym razie zarząd ma w połowie z członkiem zarządu ponieść koszty sprawienia mundurów z tem, że po ustąpieniu członka, mundur jego, staje się własnością zarządu.

Ta koncepcja może się przyjąć. Munduru tego wolno byłoby używać tylko w uroczystościach narodowych i imprezach, festynach, urządzanych na cel towarzystwa. Referenci oświatowi w czasie wygłaszania

Egzotyczny gość odwiedził Polskę



W ubiegłym tygodniu przybył z wizytą do Polski Emir Fajsala Abd-el-Azis, wicekról Hedżasu (państwo w Arabji), odbywający podróż po Europie. Na zdjęciu Emir Fajsala (siedzi w środku) wraz ze swą żoną w czasie przyjęcia na Zamku, u Pana Prezydenta.

prelekcji, zwłaszcza na prowincji, winni wdziawać mundur. W czasie defilady, członkowie zarządu powinni występować gremjalnie w mundurach z pasami bez szabel. Używanie munduru w czasie uroczystości prywatnych jest dozwolone tylko na rozkaz komendanta obwodu, który w tym celu wyda pozwolenie na piśmie.

Ciekawa ta sprawa w dalszej dyskusji ukaże zapewne jeszcze inne oświetlenie frapującego nas zagadnienia.

Rzeszów, w maju 1932 r.

Bronisław Klober.



KOŁO OBIERZEMY NA PATRONA ODDZIAŁU

PULKOWNIK CYPRJAN GODEBSKI

Słynny w epoce legjonowej poeta „Wiersza do legjonów polskich”, bohater z pod Raszyna — Cyprjan Godebski urodził się w r. 1765 na Polesiu wołyńskim. Na tronie polskim zasiadł wówczas ostatni król polski, Stanisław August Poniatowski. Za jego panowania zasłynęły w Polsce szkoły pijarskie. Cyprjan Godebski uczył się w jednej z takich szkół pijarów w Dąbrowicy, poczem został urzędnikiem w wydziale sprawiedliwości.

Po drugim rozbiore Polski zetknął się z kołami patriotów, utrzymujących stosunki z Kościuszką i jako agent organizacji spiskowej agitował na rzecz powstania Kościuszkowskiego (1794). Po upadku powstania i ostatnim rozbiore nie zaprzestał działalności patriotycznej - niepodległościowej, tylko rozpoczął propagandę w kraju za wstępowaniem do Legjonów, które na ziemi włoskiej począł organizować Jan Henryk Dąbrowski.

W r. 1797 opuszcza Polskę i wraz z innymi patriotami udaje się do tworzących się legjonów; niestety, z powodu choroby czas jakiś musiał zatrzymać się w Dreźnie, tak, że dopiero z wiosną 1798 stanął w Rzymie i zaciągnął się pod sztandary legjonowe. Zostaje adiutantem gen. Rymkiewicza, stojącego na czele legii w Lombardji. Stojąc załogą w Mantui redaguje „Dekadę legjonową”, gazetę pisaną dla żołnierzy, którą czytano przy rozkazach dziennych. Jak wielkie znaczenie wychowawcze miała ona dla żołnierzy polskich — przeważnie dawnych oficerów i wiarusów Kościuszkowskich — wiedzieć mogą najlepiej ci pierwsi żołnierze Komendanta, którzy w okopach legjonowych zaczytywali się chciwie różnymi hektografowanymi pisemkami okopowemi.

W r. 1799 Legja Rymkiewicza bije się z Austriakami. Godebski, ciężko ranny w bitwie pod Weroną,

wystąpić musiał z szeregów w randze porucznika i odbył jako inwalida niezmiernie ciężką podróż z Mantui przez Alpy do Paryża. Przykre przygody tej podróży opisał później w powieści p. t. „Grenadier — filozof. Powieść prawdziwa wyjęta z dziennika podróży r. 1799”.

W wojnie tej padł jego dowódca gen. Rymkiewicz, a po kapitulacji Mantui Legja jego haniebnie wydana została Austriakom. Takie były początki ofiarnej służby Polaków pod sztandarami Napoleona.



Śmierć Godebskiego pod Raszynem. — Fragment obrazu z Muzeum Narodowego w Warszawie.

Wyleczywszy się z ran, wstąpił Godebski w stopniu kapitana do nowych Legjonów Dąbrowskiego, tym razem do Legji nadunajskiej gen. Kniaziewicza, utworzonej pod osobistą opieką Tadeusza Kościuszki. Legja nadunajska odznacza się wtedy świetnie w bitwach pod Offenbachem, Hochstädtem, a zwłaszcza w decydującej bitwie pod Hohenlinden. Niestety, i te ofiary polskiego żołnierza poszły na marne. Wskutek pokoju z Austrią w Luneville (1801) i późniejszych układów Napoleona z Rosją Legjony zostały pozbawione charakteru narodowego i oddane w służbę państwów włoskich stworzonych przez Napoleona.

Godebski okryty ranami i rozczarowany tą niewdzięcznością Napoleona opuszcza szeregi, wyjeżdża do Paryża, a następnie w r. 1803 wraca do Warszawy. Tutaj poświęca się pracy literackiej i naukowej w Towarzystwie Przyjaciół Nauk, które wybiera go swym członkiem (1805). W tym czasie ogłasza swój słynny „Wiensz do legjonów polskich”, który cieszył się niemierną popularnością, niż „mazurek Dąbrowskiego” — „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Niedługo jednak trwały te prace literackie Godebskiego. Nie pora była na to, gdy Europa cała

trzęsła się w swych posiadach. Napoleon tworzy wówczas „Legję północną” pod wodzą Zajączka, a Dąbrowskiemu poleca po rozbiciu Prus pod Jeną zorganizowanie powstania w Wielkopolsce. Godebski, wezwany wówczas (1806) przez Dąbrowskiego, tworzy w Poznaniu pułk piechoty. Po utworzeniu wojska narodowego z Komisją Rządzącą na czele, Godebski zorganizował pracę nad tłumaczeniem przepisów francuskich na język polski i przystosowaniem ich do potrzeb wojska polskiego.

W r. 1807, po pokoju tylicyckim, został Cyprjan Godebski komendantem twierdzy Modlina. Na tem stanowisku złożył dowody żelaznej wytrwałości i talentu wojskowego. Świeżo utworzone Księstwo Warszawskie, ogołocone niemal zupełnie z wojska, napadają wojska austriackie 9 kwietnia 1806 roku. Ks. Józef Poniatowski — wówczas minister wojny — ruszył wtedy przeciw Austriakom i przyjął słynną później bitwę pod Raszynem, która stała się grobem zaczepnego ducha Austriaków.

Godebski, który świeżo otrzymał rangę pułkownika, na czele dwóch bataljonów 8 pułku piechoty, wstawionego w licznych bitwach, walczył jak lew pod Raszynem, raz po raz prowadząc w bój swych żołnierzy. Kiedy koń padł pod nim zabity, on spokojnie przesiadł się na drugiego i poszedł w ogień. Wtem nagle otrzymał postrzał w nogę, osunął się z konia, otrzymał jeszcze dwie rany i na rękach swych żołnierzy skończył ze słowami zdziwienia, że to i jego miała się śmiercionośna kula. Tak zginął 19 kwietnia 1809 r. dzielny rycerz - poeta.

BIBLIOGRAFJA.

M. Smolarski: Poeta Wiersza do legjonów C. Godebski. Kraków.

E. Białynia: Legjony i wojska polskie w wojnach napoleońskich (1797 — 1814).

W. Przyborowski: Bitwa pod Raszynem. Poznań.

M. Markowska: Przejdzim Wisłę, przejdziem Wartę...

Wacław Gąsiorowski: Rok 1809, Warszawa.

W DNIU ŚWIĘTA SPÓŁDZIELCZOŚCI

Winniśmy zwrócić uwagę na wielkie pole do działania dla strzelców w ruchu spółdzielczym

Dnia 5-go czerwca, jako w pierwszą niedzielę tego miesiąca, podobnie jak co roku, obchodzony jest w Polsce Dzień Spółdzielczości, święto współdziałania gospodarczego wszystkich tych, którzy nie na drodze krzykliwej agitacji, lecz przez twórczą pracę pragną pomnażać bogactwo społeczne.

Jakie to ma znaczenie państwowe i w jakim stopniu dotyczy to nas jako organizacji strzeleckiej?

Zastanówmy się najpierw, czym jest i czym chce i może być spółdzielczość w życiu społeczno-państwowem, a wówczas łatwiej będzie nam odpowiedzieć, jak mamy się do niej ustosunkować.

Produkty nabywa spożywca nie wprost od producenta, ale drogą pośrednią, od kupca, czasami z piętych lub dziesiątych rąk. Droga z fabryki do nabywcy, szukającego towaru jest długa i kosztowna. Obejmuje ona tak zwany łańcuch pośrednictwa, którego ogniwami stanowią: przedstawiciel fabryki, wielki hurtownik, mały hurtownik, detalista-kupiec i od tego ostatniego towar trafia dopiero do rąk spożywcy. Jeszcze dłuższa droga jest

dla produktów rolnych, spożywanych w mieście i wyrobów przemysłowych, zużytkowanych na wsi.

Właśnie ten łańcuch pośrednictwa czyni każdy towar drogim, gdyż każdy pośrednik chce grubo zarobić, w wyniku zaś ostatecznym widzimy, że producent ziemiopłodów — rolnik otrzymuje niezmiernie niskie ceny, ale chleb w mieście jest drogi, robotnik nie otrzymuje na czas swej płacy zarobkowej, gdyż fabrykant ma trudności finansowe, ale spożywca wyrobów fabrycznych na wsi, czy w mieście zmuszony jest do płacenia wysokich cen. Dzieje się to dlatego, że między wytwórcą a spożywcą stoi szereg pośredników

każących sobie za swe pośrednictwo zbyt dużo płacić.

Uroczystości Bożego Ciała w Warszawie



Jak co roku, odbyły się i teraz w Warszawie wielkie uroczystości ludowe Bożego Ciała. Na zdjęciu widzimy procesję, w której bierze udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Prof. Ignacy Mościcki, Pan Premier Prystor, oraz tłumy wiernych.

Celem ruchu spółdzielczego jest usunięcie zbytecznych pośredników, skrócenie drogi, jaką przebywa każdy towar od wytwórcy do spożywcy, co w następstwie musi wywołać potaniecie towaru. Spółdzielczość ma więc na celu słuszną reformę życia gospodarczego i oparcie go nie na zasadach konkurencji kupieckiej, lecz współpracy wszystkich, znajdujących się w jednolitym położeniu.

Współpraca ta ujawnia się przez tworzenie różnego rodzaju zrzeszeń opartych o zasadę samopomocy gospodarczej — spółdzielni spożywczych, spółdzielni rolniczo-handlowych, spółdzielni pracy, zarobkowych, przetwórczych i t. p., zależnie od środowiska. Nie można w krótkim artykule przedstawić różnych form spółdzielczości w ich działaniu i znaczeniu, wszystkie one jednak mają jeden cel na oku — wszczęcie i nauczanie ludzi budować życie społeczno-gospodarcze na fundamentach wzajemnej pomocy.

Ambicją każdego strzelca jest oddziaływanie na otoczenie i gromadę, w jakiej żyje, ażeby wpływ swój na innych zużytkować dla wspólnej nam ideologii państwowej. Ażeby móc ten wpływ wywierać, trzeba wykazać się rozumieniem pracy społecznej. Stąd płynie dla nas nauka, że dążąc do podniesienia dobrobytu szerokich warstw wiejskich i miejskich, co jest naszym społecznym i państwowym obowiązkiem, dążąc do uzyskania możliwości działania na innych w duchu naszej idei, musimy stawać do wszelkich

prac społecznych jakie istnieją, a gdzie ich niema — zapoczątkowywać.

W dniu święta spółdzielczego powinniśmy sobie to dobrze uprzytomnić. Na zbiórkach w oddziałach należy zorganizować pogadanki na tematy spółdzielcze, jeżeli brak odpowiedniego człowieka w organizacji zaprosić kogoś z miejscowych działaczy, gdzie urządzane są uroczystości jak pochody, akademje i t. p., strzelcy powinni wziąć w nich gromadny udział, wykazując w ten sposób swą życzliwą postawę. I na tem nie poprzestać, lecz wejść do najbliższej spółdzielni i poświęcić jej jaknajwięcej pracy i sił.

Nie powinno nas braknąć nigdzie, gdzie widzimy twórczą pracę dla Państwa i społeczeństwa. Dzień 5-go czerwca przypomina nam o tym obowiązku wobec idei i ruchu spółdzielczości.

Dążmy do tego, by najwięcej strzelców było czynnymi spółdzielcami, a jaknajwięcej spółdzielców przyjęło za swoją naszą strzelecką ideę.

Jerzy Konar.



CO KAŻDY STRZELEC WINIEN WIEDZIEĆ O ZWIĄZKU STRZELECKIM

Strzelecki kalendarzyk historyczny

1921 rok

21.III. Okólnik woj. poznań. i zarządzenie gen. Raszewskiego zakazujące tworzenia Związku Strzeleckiego na terenie D.O.G. Poznań. Opieczątowanie biur Z. S. Memorjał N. R. P. do min. Kucharskiego i odwołanie zakazu.

Pos. Zamorski (Z.L.N.-endecja) zgłasza w Sejmie wniosek o rozwiązanie Związku Strzeleckiego, jako szkodliwej organizacji partyjnej.

16.IV. Dr. K. Dłuski, jako delegat Związku Strzeleckiego bierze udział w Kongresie Międzynarodowego Związku Strzeleckiego w Paryżu.

Spółdzielnia Wyd. Tow. Zw. Strzelecki wydaje. J. Korczaka „Wskazania przyszłości” i W. Sieroszewskiego „Obrona Ojczyzny”.

5.V. Nr. 5 „Strzelca” przynosi cenny artykuł dr. W. Gorzyckiego p. t. „Ze wspomnień i rozmyślań nad obywatelom - żołnierzem” omawiający metodę wychowania obywatelskiego, polegającą na tworzeniu człowieka czynu drogą przez żołnierza. Żołnierz w tym wypadku jest środkiem do celu, a nie celem samym.

18.V. Org. Młodzieży Narodowej (O.M.N.) na zjeździe ogólnym środowisk akademickich przyjmuje zasadę o współdziałaniu ze Związkiem Strzeleckim.

Płk. Dąb-Biernacki, D-ca I. Dyw. Leg. Pol. podaje do „wiadomości jaknajszerszym warstwom żołnierzy statut i regulaminy Z. S.” z poleceniem, aby po powrocie do domów zgłaszali się do pracy w Z. S.

Członkowie Z. S. biorą czynny udział w III powstaniu śląskim.

Delegatami do Międzynarodowego Związku Strzeleckiego zostają: Dr. K. Dłuski, T. Niedzielski i kpt. J. Wądołkowski.

Zarząd Główny Z. S. wzywa wszystkie oddziały Z. S. do „natychmiastowego zainicjowania akcji nie-

sienia pomocy powstańcom w jaknajszerszym zakresie”.

28.VII. Zjazd prezesów Zarządów Okręgowych Z. S. ustala termin Zjazdu Walnego i wybiera Komisję Rewizyjną Z. S.

26.VII. W Cytadeli Warsz. odbył się — po eliminacjach okręgowych pierwszy „konkurs strzelniczy Z. S.”, do którego stanęło 24 zawodników. Konkurs odbywał się według regulaminów Międz. Zw. Strzeleckiego i miał na celu wyłonienie reprezentacji na zawody międzynarodowe.

4 — 17.VIII. Udział reprezentacji polskiej t. j. Związku Strzeleckiego w Międzynarodowych Zawodach Strzeleckich w Lyonie.

6.IX. Ob. H. Muszkiet-Królikowski obejmuje referat sportowy w K-dzie Gł. Program pracy stanowią: pięciobój wojskowy, piłka nożna i lekka atletyka.

23.IX. „Strzelec” Nr. 11 zamieszcza „List otwarty Wacława Sieroszewskiego do Zjazdu Delegatów Z. S. na ręce Zarządu Głównego”, w którym żegna się ze Z. S.

23—25.IX. Odbywa się pierwszy Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego w Warszawie.

12.X. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski przyjmuje ofiarowaną Mu przez Pierwszy Zjazd Delegatów Z. S. godność członka honorowego i obejmuje protektorat nad Z. S.

1.XI. „Strzelec” Nr. 12 zamieszcza streszczenie referatu Komendanta Głównego kpt. Małskiego, wygłoszonego na pierwszym Zjeździe Delegatów Związku Strzeleckiego p. t. „Idea Związku Strzeleckiego, jako idea obrony narodowej”.

Związek Strzelecki w porozumieniu Min. Spraw Wojsk. podejmuje przysposobienie wojskowe (2 godz. ćwiczeń tyg.).



OBRADLANIE I PIELEGNOWANIE ZIEMNIAKÓW

Pierwszym warunkiem powodzenia uprawy ziemniaków i osiągnięcia zadawalających plonów jest czystość i pulchność roli, na której rozwija się ta roślina.

Zarówno przy obradlaniu ich, jak przy bronowaniu i pieleniu, jednym z najważniejszych względów, na który zwracać należy uwagę, jest gatunek roli i stan pogody w czasie tych robót.

Na ziemiach z natury lekkich i suchych, jeżeli po zasadzeniu deszcze nie przeszkadzają, dobrze czasem bywa zwałować rolę walcem pierścieniowym, a potem leciutko zbronować, a to w tym celu, aby umocnić kłęby w ziemi, wtłoczyć je lepiej i zatrzymać w ziemi wilgoć, niezbędną dla ich skiełkowania.

Po upływie 10 do 14 dni puszcza się bronę, aby wyniszczyć wzeszłe przez ten czas chwasty i wzruszyć powierzchnię; używa się do tego lżejszej brony, ażeby nie powyciągać z ziemi słabo jeszcze zakorzenionych kłębów. Gdy ziemniaki zaczną wschodzić i tu i ówdzie na powierzchni pokazywać się, bronuje się je powtórnie, używając już tym razem cięższej brony.

Nie trzeba się obawiać, że przy takim bronowaniu wyciągnie się gdzieś ziemniak lub obłamię się ten i ów kiełek, który jeszcze siedzi w ziemi, gdyż kłęby wyciągnięte może robotnik, idący za broną, zasadzić znów w ziemi, a na miejsce obłamanego kielka wyrósłby inny.

Gdy ziemniaki są już na 2 lub 3 cale wysokie i rzędy wszędzie dobrze widać, wtedy spulchnia się ziemię między rzędami pielniakiem konnym lub draczykiem. Po upływie 12 dni robotę tę znowu się powtarza; częste wzruszanie ziemi owymi draczykami niszczy wszelkie chwasty, oddziałowuje bardzo dobrze na dalszy rozwój ziemniaków i pobudza je do bujnego wzrostu.

Dopiero gdy nać dojdzie do wysokości 3 lub 5 cali, wtedy pierwszy raz obsypujemy ziemniaki radełkiem, wystrzegając

się jednak przysypywania ziemią któregośkolwiek krzaczka. Przy takim obsypywaniu: za człowiekiem, kierującym radełkiem, powinien ktoś odgarniać motyką ziemię, z przysypanych zanadto krzaków.

Odradlanie ziemniaków powtarza się jeszcze kilka razy, co zależne jest od rodzaju gruntu; dopomaga ono ziemniakom do wypuszczania pędów korzeniowych, a więc i do lepszego plonowania. Prócz tego przez częste wzruszanie i spulchnianie ziemi pomiędzy rzędami, ułatwia się przystęp powietrza do roli, dostarcza roślinom świeżego pokarmu w nagromadzonej dokoła nich ziemi i przyczynia się do osuszania roli.

Światło słoneczne silniej działa na powierzchnię pola, wyoraną w redliny, niż na gładką, stąd wpływ ciepła w dzień jest większy.

Wskutek silniejszego ogrzewania się redlin rozkład próchnicy i roztwarzanie się części pożywnych w gruncie następuje szybciej, korzenie tem silniej się rozwijają i wilgoć łatwiej paruje. To ostatnie, jest korzystne dla gruntów ciężkich, spoistych, wilgotnych, niekorzystne zaś dla gruntów lżejszych i suchych, należy zatem tę okoliczność mieć na względzie.

Na ziemiach więc zlewnych w latach mokrych

im więcej się obradla, tem lepiej; na ziemiach zaś lżejszych i w suchych latach należy stanowczo rzadziej obradlać, bo obradlanie ziemię wysusza.

W kraju kwitnącej wiśni



Krajem kwitnącej wiśni nazywają powszechnie Japonję. Może dlatego że Japończycy specjalnie miłują te kwiaty. Są białe, a to jest u nich kolor religijny. Na zdjęciu — święto umarłych w Japonji. Symbolem żałoby jest u nich właśnie biały kolor kwitnącej wiśni.

To też na gruntach piaszczystych rzadziej używać tylko pielniaków, a na zakończenie obradlić ziemniaki tylko jeden raz. Aby jednak obsypywanie to przyniosło prawdziwą korzyść, należy zważać na to, aby podczas tej ważnej czynności ziemia nie była mokra. Znaną to jest powszechnie zasadą, że podczas deszczu, albo kiedy po nim rola jeszcze nie obeschła, nic w ziemi robić nie należy, a szczególnie też nie można obra-

dlać, bo wtedy rola się maże, i zasklepia, tak, że z takiej roboty nie pożytek, lecz tylko szkody wynikają.

Chwasty, wyrosłe na rzędach, należy wyrwać, a przestrzeń pomiędzy pojedynczemi krzakami spulchnić motyką; przekonano się bowiem, iż oddziaływa to na zwiększenie plonu.

Skoro ziemniaki zaczną kwitnąć, trzeba zaprzestać wszelkich robót około nich, gdyż jest to szkodliwe dla przyszłego plonu.

Niektórzy gospodarze, a najczęściej gospodynie powodowane zyskiem, zrzucają nać ziemniaczaną przed wyrosnięciem kłębów z ziemi, sądząc, że to nie

nie szkodzi samym ziemniakom. Ziemniaki, tak jak i inne rośliny, są od natury opatrzone liśćmi, zapomocą których przyjmują pokarm z powietrza; w liściach pod wpływem promieni słonecznych i ciepła przerabiają na swój pożytek części pożywne, wciągnięte z ziemi zapomocą korzeni, a z powietrza zapomocą liści.

Pozbawiając ziemniaki naci z liśćmi, pozbawiamy je zarazem pokarmu i powodujemy zmniejszenie się plonu i zawartości krochmalu w kłębach. Wobec tego należy zaniechać zrzućcia naci przed dojrzaniem ziemniaków.

Marjan Siemiątkowski.

PRZYJAŹŃ Z. S. Z „KAITSELIIDEM“ POTĘGUJE SIĘ

Piękna nagroda „Kaitseliidu“ daje temu świetne świadectwo

Od bratniej organizacji estońskiej „Kaitseliid“ otrzymaliśmy piękną nagrodę przechodnią, ufundowaną dla Związku Strzeleckiego przez naszych przyjaciół estońskich.

Uroczystości wręczenia nagrody odbyły się w dniu naszego święta narodowego w Tallinie. W dniu tym, w południe, Komendant Kaitseliidu, gen. Roska w towarzystwie Szefa Sztabu, płk. Majde udał się do Poselstwa Polskiego w Tallinie i wręczył posłowi polskiemu K. Libickiemu nagrodę dla przestania Związkowi Strzeleckiemu.

Nagroda estońskiego „Kaitseliidu“ jest odwzajemnieniem się za nagrodę przechodnią Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego, ofiarowaną „Kaitselidowi“.

Nagroda „Kaitseliidu“ dla Związku Strzeleckiego wyobraża estońskiego wojownika z trzynastego wieku, Lembita, z podniesionym mieczem i w pełnej zbroi.

Pierwsze dziesięć lat trzynastego wieku stanowią w historii Estonji okres, podczas którego Estończycy mężnie walczyli o swoją niezależność z napastującymi ich z południa Niemcami, którzy pod pozorem szerzenia chrześcijaństwa, przeprowadzali swą zaborczą politykę w stosunku do krajów nadbałtyckich.

Zwycięski w tej walce był dla Estów rok 1212, w którym w formie zdecydowanej wyraziło się dążenie szczepu estońskiego do utworzenia wolnego narodu i do zachowania niezależności państwowej. Bitwa pod Paala w 1217 roku była ostatnią, w której skoncentrowani Estowie rzucili w bój swoje najlepsze siły.

Pomimo tego, że próby Estończyków rozbiły się o przeważającą liczbę i rozwiniętą technikę bojową Niemców oraz że w bitwie tej padł najstarszy i największy wódz Estończyków Leola Lembit, straty te nie zdołały zabić idei wolności.

Lembit pozostał symbolem estońskiego żołnierza oraz wcieleniem ducha wojennego.

Właśnie ten duch podczas wojny Estów o niepodległość dopomógł im w osiągnięciu zwycięstwa.

Sztandar i miecz Lembit'a, który padł na polu walki w bitwie pod Paala, jest znów wysoko wzniesiony!

Dziś Estowie są wolnym narodem, jak i my, i łączą ich z nami serdeczne więzy braterstwa oraz przyjaźni. Jeszcze jednym dowodem mocy tych więzów jest piękna nagroda „Kaitseliidu“ dla Związku Strzeleckiego.



Nagroda przechodnia dla najlepszego strzelca polskiego ufundowana przez „Kaitseliid“.

DO NINIEJSZEGO NUMERU DOŁĄCZAMY

Nr. 4 „DZIENNIKA ZARZĄDZEŃ I ROZKAZÓW“
ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE



BUDUJEMY KAJAKI

Instrukcja ta ma na celu przyjsie z pomocą tym strzelcom, którzy chcą własnymi siłami zbudować kajak przy minimalnym nakładzie pieniędzy.

Załączony wzór przedstawia kajak dwuosobowy. Zaletami tej łodzi są: lekkość, równowaga i zwrotność przez co nadaje się ona doskonale do turystyki nawet na wodach płytkich, gdzie kajaki często musimy przenosić przez mielizny na własnych barkach.

Budowę wskazane jest rozpocząć zbiorowo, ponieważ przy paru kajakach, budowanych jednocześnie zmniejszają się koszty. Budowę rozpocząć powinny przedewszystkiem sekcje wodne w oddziałach.

Chcąc otrzymać pożądaną wielkość naturalną, należy zmierzyć linijką zaopatrzoną w podziałkę milimetrową wielkość na rysunku Nr. 1 i następnie pomnożyć przez liczbę 30, ponieważ rysunek ten jest w skali 1:30. W ten sposób możemy odrysować wszystkie potrzebne części w wielkości naturalnej. Szczególnie bardzo dokładnie musimy zrobić rysunek naturalnej wielkości z wręgi środkowej. W tym celu należy wziąć arkusz dużego papieru szarego, jak do pakowania, rozłożyć na podłodze, następnie kawałek sznurka zakończony dwoma oczkami. Odległość między oczkami musi być dokładnie wymierzona i równać się 64 cm. W jedno oczko wstawiamy miękki ołówek, drugi koniec sznurka mocno trzymamy w jednym punkcie i zakreślamy łuk ołówkiem, w ten sposób otrzymamy potrzebny na wręgę szablon. Teraz pozostanie tylko wymierzyć długość, ponieważ główna wręga (najszersza) posiada szerokość 75 cm. odcinamy przeto na łuku powyższy ka-

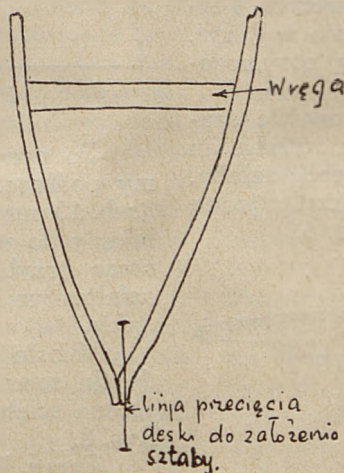
wałek i szablon gotowy, oczywiście po wycięciu nożyczkami. Przykładając tak zrobiony szablon do deski, możemy narysować potrzebną wręgę. Bimsy (żeberka pokładowe) posiadają łuk taki sam, jak wręgi.

Po tych wstępnych przygotowaniach, musimy zakupić następujący materiał: 2 deski sosnowe, bez sęków długość 5 mtr. grubości 10 cm. po oheblowaniu 10 mm. na boki, 2 deski długości 3 mtr., grub. 10 mm. na falochrony, przyczem pozostałe ścinki pocięte na szerokość 5 cm. służyć nam będą na podłogę; 1 deska bez sęków grubości 2 cm. potrzebna na wręgi, bimsy i konsolki, kawałek deski dębowej, lub jesionowej, grubości 25 mm. szerokość 15 cm. długość 30 cm., listwę długości 5 mtr. sosnową, wymiar 4x3 cm. — kil, 3 arkusze dykty w najlepszym gatunku, grubość 4 mm. wymiar 2x1,5 mtr., oraz 2 drażki okrągłe długości 2,5 mtr. gr. 30 mm. na wiosła.

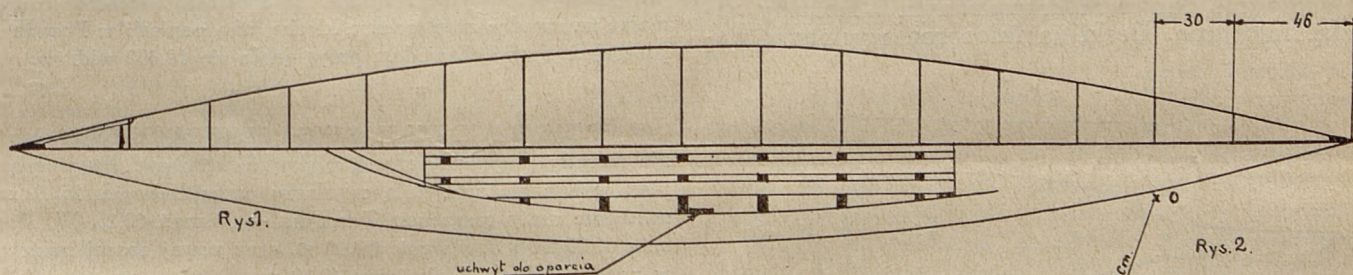
Jako warsztat posłuży nam jakiś bal gruby lub dwie kobyłki.

Po dokładnym wycięciu i obrobieniu wszystkich części, przystępujemy do składania szkieletu.

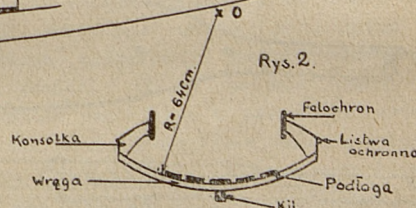
Zbijamy prowizorycznie dwie długie deski boczne przy samych końcach, następnie je rozkładamy, nadając im pośrodku potrzebną szerokość. Robimy to w ten sposób, że przybijamy kawałek listwy do krańców desk. Teraz kładziemy na naszym warsztacie wrzcionowaty kształt i przystępujemy do zakładania wręg. Zaczynamy od wręg środkowych, które uprzednio są dokładnie wymierzone i przycięte na potrzebną długość. Wręgi ostrożnie przybijamy do desk bocznych.



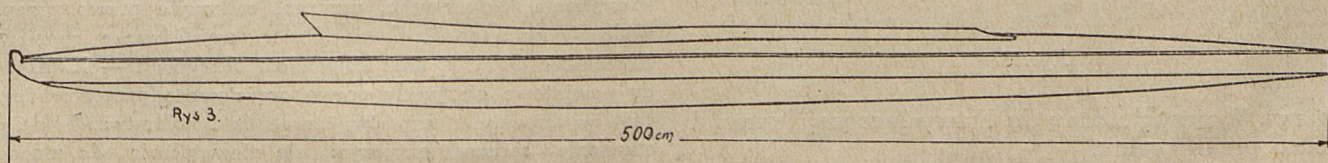
Rys. 4.



Rys. 1.



Rys. 2.



Rys. 3.

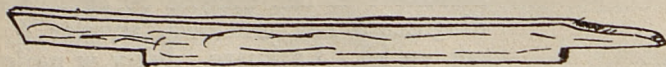
Przy tej pracy trzeba sprawdzić, czy wszystkie wręgi są na jednej wysokości. Najwygodniej będzie położyć kil wzdłuż szkieletu, przygiąć do dziobu, pokazać nam to odrazu, czy wszystkie wręgi dotykają równo kilu. Wręgi wystające należy niezwłocznie doheblować.

Po przybiciu i sprawdzeniu wszystkich wręg przekreślamy szkielet i wstawiamy bimsy, t. j. beleczki pokładowe. W miejscach, gdzie będzie siedzenie, przybijamy do boków konsolki, które łączymy ze sobą listwą sosnową grub. 10 mm., szerokości 30 mm.

W ten sposób otrzymaliśmy wycięcie na siedzenia, „kokpit”.

Teraz wycinamy skośnie boczne deski (burty) w miejscach prowizorycznego złączenia z przodu i tyłu (rys. 4) i wstawiamy, wycięte uprzednio wg. rys. 5 z przodu „sztabę”, z tyłu przeciwsztabę, przymocowując za pomocą śrub do burt.

W tak zbitym szkielecie trzeba sprawdzić szablone wszystkie łuki i lekko hebelkiem trzeba im nadać skos w kierunku do sztaby i przeciwsztaby. Burty również trzeba ścinać, ażeby tworzyły jedną płynną linię z łukiem, wręg i bimsów. Rys. 6.



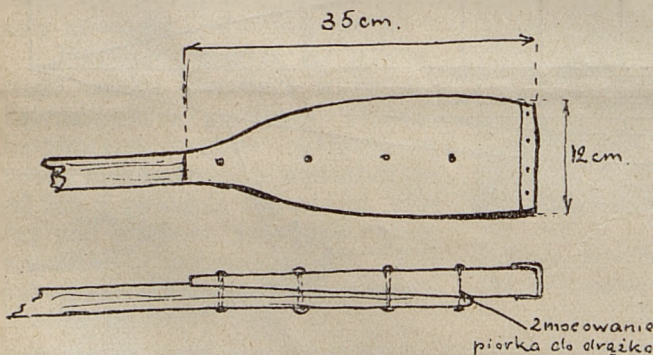
Kształt deski na falochron.

Rys. 7.

W dalszym ciągu pracy odwraca się szkielet wręgami do góry i przybija się dno z dykty, kawałek o długości do 2 mtr. z przodu, takież kawałek z tyłu, pozostałą środkową część dna pokrywa się dwoma paskami dykty. Robimy to dlatego, ażeby dykta dobrze układała się, inaczej będą tworzyć się fałdy.

Krańce burt, jak również wręgi, smaruje się przed przybiciem rzadką szpachlówką.

Do przybicia dykty używa się cienkich gwoździków o płaskich łebkach długości około 25 mm. grubości do 1,5 mm. Analogicznie do dna postępujemy z obiciem pokładu. Ostrożnie hebelkiem ścinamy wystające kanty dykty do równości z bokami, wygładzamy dokładnie papierem krzemiennym i możemy zakładać falochron. Deski na falochron wycinamy we-

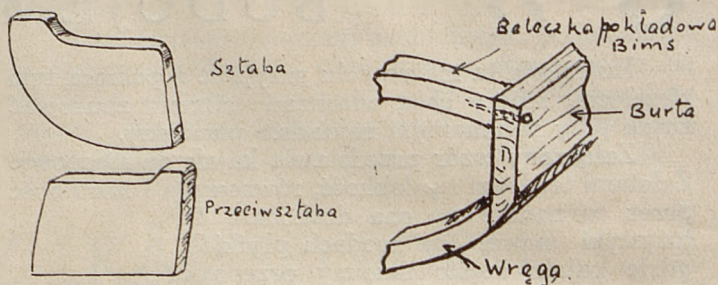


Rys. 8.

dług rys. 7, przykładamy do listwy łączącej konsolki i mocno przykręcamy.

Grubość deski falochronu do 8 mm. Od zewnątrz falochronu na całej jego długości między falochronem, a dyktą przybijamy cienką trójkątną listewkę.

Wzdłuż burt na łączeniu pokładu z burtą przybijamy półokrągłą listewkę sosnową. Pamiętać musimy, żeby styki dykty przy obijaniu kajaka, wypadły na wręgach. Wszystkie szpary na powierzchni kajaka smarujemy dokładnie kitem, po wyschnięciu oczyścimy całość papierem krzemiennym, i możemy przystąpić do malowania.



Rys. 5

Rys. 6

Po pomalowaniu wewnątrz i zewnątrz przybijamy podłogę. Z deski sosnowej wycinamy listewki grub. 10 mm. szerokość 40 mm. długości 220 cm. przybijamy do wręg. Podłoga gotowa, pozostanie nam jeszcze przybicie kilu i pomalowanie dna lakierem asfaltowym, który jest odporny na wodę i konserwuje dyktę.

Wiosła sporządza się w ten sposób, że zakupione drążki ścinamy skośnie na końcach, przynitowujemy skośna ścięte kawałki deszczulek, oraz malujemy. Rys. 8.

Teraz, kiedy już wszystko gotowe, kajak na wodę i na wólczeży po naszych modrych rzekach, roznosząc wszędzie imię strzeleckie.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA SPORTOWE

POLSKA ZWYCIĘŻA W PIŁCE NOŻNEJ JUGOSŁAWIJE. W Zagrzebiu odbyło się ostatniej niedzieli spotkanie międzypaństwowe w piłce nożnej Polska — Jugosławia. Mimo niezbyt wielkich nadziei na wygraną na obcym gruncie, drużyna nasza odniosła piękne zwycięstwo w stosunku 3:0 (do pauzy 0:0). Zwycięstwo to jest tem cenniejsze, że Jugosłowianie przygotowywali się do zawodów ze specjalną pieczołowitością, mając na uwadze zeszłoroczną klęskę jaką ponieśli w Poznaniu, przegrywając 6:3. Zawodom przysługiwało się 10.000 widzów.

PIĘKNE WYNIKI NASZYCH LEKKOATLETÓW. Ostatnie zawody przyniosły szereg pięknych wyników. Na pierwszy plan wybija się rzut kulą uzyskany przez Heliasza 15.19 m., następnie rzuty oszczepem Turczyka — Poznań 62.16, W. Mikruta 61.29 m. i J. Mikruta 59.40 m. oraz nowej naszej mistyżni w rzucie dyskiem Weissówny 40.19 m.

CAŁKOWITE PRAWO PRZEPROWADZANIA PRÓB NA P. O. S. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przyzposobienia Wojskowego, przyznał całkowite prawo przeprowadzania prób na P. O. S. (Państwową Odznakę Sportową). Komendzie Głównej oraz komendom okręgów I — X. Komendy powiatowe otrzymały prawo częściowego przeprowadzania prób w dziedzinie: marszów, strzelania i kolarstwa. Takie postawienie sprawy przyczyni się niewątpliwie do mocnego pchnięcia naprzód zdobywania odznak sportowych. W związku z tem wyda Komenda Główna odpowiednie instrukcje o przeprowadzaniu prób na P. O. S. w terenie.

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH



NA FRONCIE WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

W ŁODZI staraniem komendy okręgu IV Z. S. odbył się kurs dla przodowników świetlic. Na kursie zgromadziło się 36 strzelców i 3 strzelczynie — kandydatki na przodowników świetlic. Kurs był skoszarowany. Kurs obeślały powiaty: brzeziński, częstochowski, konski, kutnowski, łódzki, łowicki, piotrkowski, radomszczański, rawsko - mazowiecki, sieradzki, skierniewicki, wieluński, włoszczowski. Program kursu obejmował przede wszystkim zajęcia praktyczne dotyczące prowadzenia pracy w świetlicy, jak chór, inscenizacja, charakteryzacja, tańce ludowe, gry i zabawy towarzyskie, organizację życia w świetlicy, urządzenie i prowadzenie ognisk świetlicowych. Prócz praktycznych wskazań otrzymali uczestnicy kursu pewną sumę i teoretycznych wskazań: świetlica jako kuźnica obywatelska, organizacja życia i pracy w świetlicy, zajęcia w świetlicy, urządzenie przedstawień amatorskich, zespół świetlicowy, przodownik świetlicowy, przysposobienie rolne, bibliotekarstwo i t. p. Poza zajęciami, uczestnicy kursu zwiedzili zakłady przemysłowe Scheiblera i Grohmana, drukarnię dziennika „Republika”. Byli w Teatrze Miejskim na sztuce „Pan Geldhab” oraz w kinoteatrze „Splendid” na filmie „Rok 1914”. Wykładowcami na kursie były osoby zaproszone z pośród miejscowych pedagogów i pracowników społecznych. W czasie trwania kursu panował nastrój zrozumienia pracy, pełen pogody i wesela oraz chęci osiągnięcia jaknajwiększych korzyści. W ostatnich dniach odbyło się uroczyste zakończenie kursu połączone ze skromną herbatką. Na program uroczystości złożyło się: odśpiewanie piosenek, inscenizacje, deklamacje zbiorowe i herbatka. Uroczystość zaszczylił obecnością p. starosta łódzki, Aleksy Rzewski, ob. wiceprezes Z. S. Karnawalski, sztab komendy okręgu z kmdtem ob. mjr. dypl. Plutą - Czachowskim, insruktor oświaty pozaszkolnej kuratorjum p. Janiczek Józef oraz p.p. prelegenci: p. prof. Ochędalski Henryk i Gertner Roman. W imieniu zarządu okręgu żegnał i życzył owocnej pracy ob. Karnawalski, następnie przemawiał p. starosta Rzewski i p. prof. Ochędalski. W imieniu uczestników kursu dziękował za organizację kursu ob. Sudnik Czesław z Częstochowy.



Oddział Z. S. w Olkienikach przy mogile powstańców, którą otacza staranną opieką.

obywatelskiego wygłosił referat komendant podokręgu Z. S. ob. Zarębski.

* * *

W MOŁODECZNIE staraniem komendy podokręgu wileńskiego Związku Strzeleckiego przy współpracy komendy powiatowej w Mołodecznie został zorganizowany kurs referentów wychowania obywatelskiego. Kurs nosił charakter świetlicowy i miał za zadanie dać pierwsze wskazówki referentom wychowania obywatelskiego i przodownikom wsi w ich pracy na terenie. Dwa ostatnie dni kursu zostały poświęcone odprawie referentów wych. obyw., którzy rekrutują się w naszym powiecie z nauczycielstwa szkół powszechnych, prowadzących bezinteresownie pracę strzelecką. Kurs cały tworzył jakby jedną świetlicę, a zajęcia na nim dzięki kierownikowi kursu ob. Chmielewskiemu nosiły charakter tych zajęć, jakie każdy z nas prowadzi na swoim terenie. Mieliśmy żywy przykład prowadzenia wzorowej świetlicy, w której panowała nader miła atmosfera, pociągająca nas samych do samodzielnej pracy, a przedłużająca nieraz nasze zajęcia znacznie ponad godziny wyznaczone. Zwiedzaliśmy z całym kursem świetlicę strzelecką w Mołodecznie podczas zajęć miejscowego oddziału. W tejże świetlicy odbył się na zakończenie kursu wieczór świetlicowy z udziałem zaproszonych gości z starostą Stefanusem i ppłk. Zabińskim na czele.

* * *

W SUWAŁKACH odbyła się pod przewodnictwem kmdta okręgu ob. Skwarnickiego dwudniowa konferencja referentów wych. obyw. oddziałów Z. S. z powiatu przy współudziale delegata Komendy Głównej, ob. Korpały. Uczestników 40. Ob. Korpała nakreślił nowoczesne me-

tody w pracy nad uobywatelnianiem młodzieży. W ożywionej dyskusji omówiono szereg konkretnych przykładów w stosowaniu nakreślonej metody. Następnie ob. kpt. Skwarnicki omówił cele i zadania naszej organizacji, której znaczenie, szczególnie w naszym powiecie, wciśniętym między Prusy Wschodnie a Litwę, nabiera specjalnego wyrazu. Wygłoszone słowa wywarły silne wrażenie na słuchaczach i niejednen z nas przyrzekł sobie wówczas stać twardo i nieugięty w szeregach strzeleckich, oddać się z całym zapałem pracy nad uświadamianiem otoczenia, by wzmocnić siły obronne Państwa. Na zakończenie komendant powiatu apelował do zebranych, by współpracę swą oparli na karności organizacyjnej, która połączy mało sobie znanych pracowników w jedną siłą, zdobywającą w otoczeniu szacunek, gromadę.

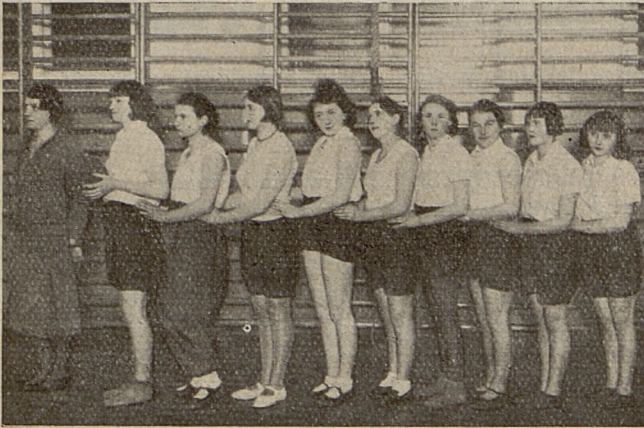
M. Kwietniewski.

* * *

W DUBNIE odbył się kurs wychowania obywatelskiego dla nauczycieli powiatu dubieńskiego. Otwarcia kursu dokonał miejscowy inspektor szkolny, p. Lisowski. Prelegentami byli delegaci kuratorjum okręgu szkolnego w Równem pp. Dec, Mianiak i Hoffman. O zasadach, metodach i celach wychowania

STRZELCZYNIĘ DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA

Z SZYC piszą: Zielone święta spędziłyśmy bardzo uroczysto, jako święto wsi i zarazem rocznicę śmierci wielkiego pisarza, Władysława Orkana. Dzień ten miał dla słuchaczek



Oddział strzelczyń ze Steblowa ćwiczył dotychczas na sali gimnastycznej. Obecnie prowadzi zaprawę na boisku.

wielkie znaczenie. Staraliśmy się uczcić poetę jaknajuroczystej. Na święta zaprosiłyśmy kurs społeczno - rolniczy z Brodów, by uczestnicy jego mogli bliżej się zapoznać z naszą placówką i jej celem. Również zaprosiłyśmy miejscową młodzież do współpracy. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy ich przyjazdu. Po obiedzie przeszliśmy na boisko, gdzie wszyscy graliśmy w siatkówkę. Po podwieczorku zebrałyśmy się w świetlicy, by uczcić rocznicę śmierci Wł. Orkana. Pierwszy wygłosił przemówienie p. kierownik Józef Chudy, następnie p. Maj, prelegent kursu społeczno - rolniczego z Brodów, mówiąc o działalności Orkana, później śpiewy i deklamacje koleżanek. Na tem uroczystość zakończyliśmy. Ponieważ w okolicach Krakowa jest zwyczaj obchodzenia sobótek w Zielone Święta, więc i my rozpaliliśmy ognisko, gdzie odbyły się inscenizacje, następnie obeszlśmy z pochodniami pole i wróciliśmy do świetlicy. W drugi dzień świąt wspólnie z kursem z Brodów poszliśmy na wycieczkę do Ojcowa, gdzie zwiedziliśmy dużo pamiątkowych i ciekawych rzeczy, jak grootę Wł. Łokietka, ruiny zamku i t. d. Podróż odbyła się doliną Prądnika.

Gertruda Teszkówna.

* * *



Oddział salinarny z Wieliczki wraz ze swymi władzami.

ODBYWAMY W ODDZIAŁACH WALNE ZEBRANIA

W LIPINACH ŚLĄSKICH odbyło się walne zebranie oddziału Z. S. Po sprawozdaniu udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który przedstawia się następująco: prezes ob. Kowol, wiceprezes i komendant oddziału ob. Wanat, sekretarz ob. Kowol, skarbnik ob. Smykała, ref. wych. ob. Czerny, zastępca kom. ob. Smykała. Zarząd czyni staranie o otwarcie świetlicy i w najbliższych dniach organizuje ćwiczenia p. w.

* * *

W BEREJOWIE pod przewodnictwem ob. kpt. Osieja odbyło się zebranie strzelców oraz starszych gospodarzy celem wyboru zarządu oddziału. Referat o ideologii i obowiązkach zarządu wygłosił ob. kpt. Osiej, poczem strzelcy dokonali wyboru zarządu, który ukonstytuował się następująco: ob. Osiej Leopold — prezes, ob. Iwanek Edward — z-ca prezesa. ob. Wójcik Czesław — skarbnik, ob. Miszał Władysław — sekretarz, ob. Iwanek Mieczysław — bibliotekarz i ob. Siwek Franciszek — komendant oddziału Z. S.

ROSNA SZEREGI STRZELCKIE

W KAMIENCU LITEWSKIM z inicjatywy ob. Pastuszczaka Tadeusza, nauczyciela szkoły powszechnej odbyło się zebranie organizacyjne mieszkańców miasta Kamieńca w liczbie 50 osób celem założenia oddziału Związku Strzeleckiego. Do zebranych obywateli przemawiali ob. ob. Rybołowicz Kazimierz, Pastuszczak Tadeusz, Nawarecki Apolinary i Tomaszewski Antoni, przyczem ob. Tomaszewski Antoni, miejscowy wójt gminy, za zgodą władz gminnych udzielił salę na świetlicę Związku Strzeleckiego w budynku gminnym „Dom Ludowy” i przyrzekł w każdym wypadku poparcie dla Związku. Następnie bardzo liczne zebranie, na które przybył komendant powiatowy Związku Strzeleckiego z Brześcia nad Bugiem, ob. Sroka, wybrało zarząd oddziału w składzie: prezes ob. Pastuszczak Tadeusz, członkowie ob. ob. Rybołowicz Kazimierz, Tomaszewski Antoni, Lepieszkiewicz Leonard, Konachowicz Eugenjusz, Małachowski Leon.

T. Pastuszczak.

* * *

W ŚWIĘTOCHŁOWICACH powstał oddział Związku Strzeleckiego. Na zebranie przybyło przeszło 80 członków ćwiczących. Z ramienia władz wojskowych i związkowych na zebraniu byli obecni: powiatowy kom. p. w. ob. por. Kruczek ref. wych. ob. ob. Jegliński, kom. pow. Z. S. Stępel, zastępca kom. pow. ob. Kwieciński. Zebraniu przewodniczył ob. Jegliński. Dokonano wyboru zarządu w następującym składzie: prezes ob. Polak, wiceprezes ob. Malejka, sekretarz ob. Górecki, skarbnik ob. Kapski, komendant ob. Kapski, ref. wych. obyw. ob. Kuchejda. Po wyborze zarządu omówiono szereg spraw związanych z nowozałożonym oddziałem.

* * *

W SKRZESZEWIE, powiatu Kartuzy odbyło się zebranie organizacyjne oddziału Związku Strzeleckiego przy udziale około 50 uczestników z wioski i okolicy. Zagał zebranie ob. Miąskowski, przemawiał L. Miller z Kartuz. Na zakończenie zebrania wybrano zarząd w osobach: prezes — ob. Szerowski, wiceprezes — Rosołowski, skarbnik — ob. Skierka, sekretarz — ob. Herbasz, ref. wych. ob. ob. Miąskowski, komendant ob. Michalski. Do oddziału zapisało się 54 osób.

Bernard Skierka.

* * *

W CHORZOWIE oddział p. w. przekształcono obecnie na oddział Z. S. Z tego powodu odbyło się organizacyjne zebranie, na którym dokonano wyboru zarządu w następującym składzie: prezes inż. Barwiński, wiceprezes ob. Stypa, sekretarz ob. Fuks, skarbnik ob. Piasek, komendant ob. Moszner, ref. wych. ob. Rydzewski. Następnie dokonano połączenia oddziału p. w. z Państw. Fabr. Azotów w Chorzowie z nowoorganizowanym oddziałem Z. S. Na zebraniu poruszono sprawę świetlicy, która narazie jest otwarta przez dwa dni w tygodniu, sprawę umundurowania oddziału, sprawę założenia T. P. Z. S., które to rzeczy poruczone do załatwienia nowowybranemu zarządowi.

* * *

W BRZOWICACH pow. świętochłowickiego odbyło się organizacyjne zebranie Z. S. Z ramienia władz wojskowych i związkowych byli obecni na zebraniu: pow. kom. p. w. ob. pcr. Kruczek, komendant powiatu Z. S. ob. Stępel, ref. wych. obyw. ob. Jegliński i zastępca kom. pow. ob. Kwieciński. Wybrano następujący zarząd: prezes ob. Mendas, kier. szkoły, wiceprezes ob. Liwowski, sekretarz ob. Choczaj, nauczyciel, skarbnik ob. Bec Ryszard komendant oddziału ob. Głogowski, zastępca komendanta ob. Planecki, referent wych. obyw. ob. Jakubiński nauczyciel. Pod koniec zebrania zabrał głos ob. Stępel, który poruszył w przemówieniu wychowanie obywatelskie w Z. S. i sprawę świetlicy, która w najbliższych dniach zostanie uruchomiona.

* * *

W CHROPACZOWIE odbyło się org. zebranie Z. S. Zebraniu przewodniczył ob. Przybyła, miejscowy naczelnik gminy, który w przemówieniu podkreślił doniosłość nowej placówki ducha obywatelskiego i przysposobienia wojskowego. Następnie ob. Stępel przedstawił w krótkości cel i zadania Z. S. z okresu przedwojennego i w czasach dzisiejszych, poczem przystąpiono do wyboru zarządu oddziału Z. S., który przedstawia się następująco: prezes ob. Przybyła, wiceprezes ob. Pawlus, sekretarz ob. Rzegocki, zastępca sekr. ob. Nawrat, skarbnik ob. Wajler, komendant ob. Stanczykiewicz, ref. wych. ob. Sanetra, ref. sportu ob. Pieczka.

* * *

W KAMIENIU odbyło się organizacyjne zebranie Z. S. Na zebranie przybyło przeszło 40 osób. Przewodniczył zebraniu ob. Zacny Klemens, nauczyciel z Kamienia. Na wstępie zabrał głos ob. Jegliński Wincenty, przedstawiając cel i zadania Z. S. w odrodzonej Polsce, poczem przystąpiono do wyboru zarządu oddziału, który przedstawia się następująco: prezes ob. Jegliński, wiceprezes ob. Rybak, sekretarz Siemek, skarbnik ob. Wyłężałek, Komendant oddziału ob. Zacny, zastępca kom. ob. Mieszczak, ref. wych. ob. Mróz. Na zakończenie omówiono sprawę świetlicy i ćwiczeń, które w najbliższych dniach postanowiono uruchomić.

SKŁADAMY HOŁD ZASŁUŻONYM

W ZALESZCZYKACH odbyła się piękna uroczystość udekorowania srebrnym krzyżem zasługi referenta wychowania obywatelskiego komendy pow. Zw. Strzel. ob. inspektora Rygla, który położył wielkie zasługi na polu prac wych. ob. i społecznej w powiecie. Aktu dekoracji dokonał starosta J. Krzyżanowski.

* * *

Z REJOWCA donoszą: W ubiegłym miesiącu odbyło się tu dekorowanie zasłużonego na polu pracy społecznej dyrektora fabryki „Portland-Cement” Henryka Rydygiera srebrnym krzyżem zasługi przez starostę powiatowego Bronisława Bagińskiego. W czasie dekoracji wystąpiły pod bronią oddziały p. w., Związku Strzeleckiego, oraz oddziały straży ogniowej

wraz ze sztandarem i orkiestrą pod d-wem ob. Kossa Bolesława. Po odebraniu raportu przez starostę pow. Bagińskiego w otoczeniu komendanta 7-go obwodu Związku Strzeleckiego por. Bieniaszkiewicz oraz referendarza Ornatowskiego nastąpiło uroczyste dekorowanie. Wśród licznie obecnych mieszkańców gminy Rejowiec znajdował się ks. proboszcz Zakrzewski, oficerowie i t. d.



Strzelcy w Niedzwicy po pracy nad ogrodzeniem boiska oddziału.

PRACA STRZELECKA

W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD

Z PRZYTUŁ piszą: — Czytając o działalności poszczególnych oddziałów Strzelca, pragniemy i my kilka słów powiedzieć o sobie i o naszej pracy. Oddział strzelecki we wsi i gminie Przytuły, powiatu kolneńskiego, powstał w 1929 roku, lecz wegetował. Ale systematyczna i mrówcza praca naszego Zw. pokonała z zadziwiającą wytrzymałością wszystkie przeciwności i przeszkody. Idee i cele, ku którym dążyliśmy od samego swego zarania i ku którym teraz również dążymy, dały nam moc i siłę, żeśmy pomimo wszystkiego przetrwali. Dziś można powiedzieć że cała młodzież przytułska należy do naszego Związku. W 1931 roku ufundowaliśmy sztandar oddziału oraz pobudowaliśmy pomnik ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, który został umieszczony tuż koło urzędu gminy w ogródku, w widocznym miejscu, na skrzyżowaniu dwóch szos. Późtem urządziliśmy loterię fantową i przedstawienie, z czego dochód został przeznaczony na założenie biblioteki Strzelca. Przed świętami Bożego Narodzenia urządziliśmy sobie choinkę, przy której w wieczór wigilijny podzieliliśmy się wspólnie



Zarząd i członkowie oddziału Z. S. Giszowiec.

opłatkiem, następnie odśpiewaliśmy kilka kolend i na zakończenie hymn strzelecki. Obecnie pracujemy nad wystawieniem kilku sztuk teatralnych z zamiarem wystawienia ich w sąsiednich miasteczkach, aby zasilić fundusze na zakupienie biblioteki. W każdą niedzielę mamy ćwiczenia strzeleckie z bronią i gimnastyką. W dni powszednie niemal codziennie chodzimy na kursy wieczorowe doksztalające.

* * *

Z BARANOWICZ piszą: — Ostatnio przeprowadzona tu była inspekcja oddziałów powiatu baranowickiego Związku Strzeleckiego. Przeprowadzali ją: inspektor odcinka północnego Z. S. ob. Mazurkiewicz i komendant podokręgu ob. Dobrowolski z Nowogródka. Do zebranych w świetlicy strzelców i strzelczyń, w obecności komendantów: powiatowego ob. Jaskorzyńskiego, miejscowego ob. Sabiły i komendantki żeńskiego oddziału Romanówny przemówił serdecznie inspektor Mazurkiewicz, zachęcając zebranych do wyteżonej pracy. Informacyj co do pracy oświatowej w oddziałach Strzelca udzielała niżej podpisana.

Stefanja Bojarska.

* * *

Z RUDNI ŁĘCZYŃSKIEJ piszą: Oddział Zw. Strzel., założony 6 czerwca 1931 r., obecnie liczy 46 członków. Jest tu również żeński oddz. Z. S. z prezeską ob. Jełhonową. Liczy on 30 strzelczyń. Po czynnościach organizacyjnych zabraliśmy się zaraz z doskonałym humorem do budowy własnej strzelnicy małokalibrowej oraz niwelowania boiska sportowego. Trzymamy się hasła samowystarczalności, pomimo pustych kieszeni i wszelkie prace, związane z urządzeniem strzelnicy, oraz boiska, sami wykonujemy. Świetlicę urządzają obywatelki, my dostarczamy tylko umeblowania własnego wyrobu i jakkolwiek na wystawę się ono nie nadaje, to jednak jest nam miłe, bo własnymi rękoma wykonane. Dzięki staraniom powiatowej kom. Zw. Strzel. otrzymaliśmy drzewo na budowę własnej świetlicy, którą niedługo zaczynamy budować.

Antoni Lech.

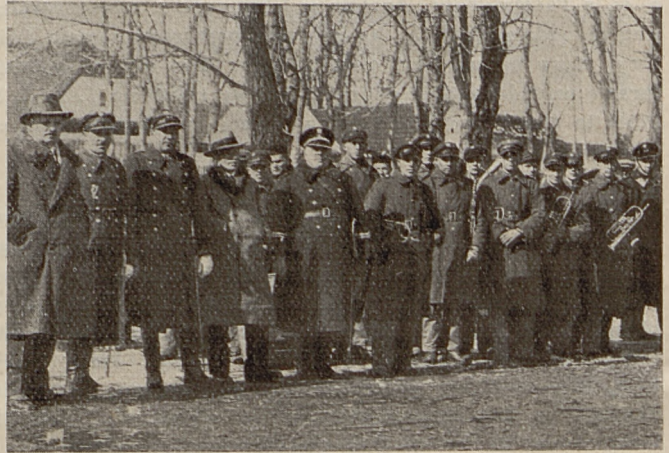
* * *

W CHLEWISKACH przeprowadzona została przez powiatowego komendanta p. w. ob. por. Piaseckiego i komendanta powiatu Z. S. ob. Irackiego inspekcja oddziału Z. S. Po inspekcji strzelcy oraz starsi gospodarze, którym leży na sercu troska o rozwój tężyzny fizycznej i moralnej miejscowej młodzieży, zebrali się w sali szkolnej celem dokonania wyboru zarządu oddziału. Referaty o ideologii Z. S. oraz jego zadaniach wygłosił ob. por. Piasecki i ob. por. Iracki, kładąc szczególnie



Zespół amatorski Z. S. z Radzyna odegrał ostatnio utwór sceniczny „Gwiazda Syberji”. Na zdjęciu amatorzy, biorący udział w przedstawieniu.

silny nacisk na realizację nowych wytycznych wych. obywat. następnie odbyły się wybory zarządu, w skład którego weszli: prezes ob. Zielński, zastępca prezesa ob. Iwanek, sekretarz ob. Szymczak, skarbnik ob. Bańkiewicz i komendant oddziału ob. Pietrzela.



Z uroczystości strzeleckich w Bilgoraju. Na pierwszym planie miejscowe władze administracyjne i strzeleckie.

STARSZYNA STRZELECKA RADZI

W CHELMIE odbyło się posiedzenie zarządu Zw. Strzel. kompanji Chelm, na którym postanowiono przeprowadzić reorganizację systemu dotychczasowej pracy. M. inn. postanowiono uruchomić w bieżącym sezonie strzelnice małokalibrową i z wiatrówek pod hasłem: „Każdy celny strzał, to gwóźdź do trumny naszych wrogów”. Sprawy oświatowe referował ob. Grze buła referent wychowania obywatelskiego. Sprawy strzeleckie kompanijny, ob. Ostrowski.

* * *

W BARANOWICZACH w sekretarjacie Związku Strzeleckiego, pod przewodnictwem nowego prezesa ob. Rzepeckiego radził zarząd Strzelca. Omówiono sprawę lokalu. Współpracę zarządu Strzelca z komendą P. W. zreferował p. kapitan Sikorski. Nadano drużynie męskiej na patrona Romualda Traugutta, a żeńskiej Emilję Plater. Uchwalono przekazać uruchomienie biblioteki zebranej i częściowo już oprawionej przez oddział męski oddziałowi żeńskiemu do skatalogowania i prowadzenia. Przy końcu zebrania dowiedzieliśmy się, że w 78 p.p. zawiązało się już „Koło Przyjaciół Strzelca”, które pewien procent gaży miesięcznej oficerskiej i podoficerskiej przeznacza na potrzeby oddziału Strzelca w Baranowiczach.

Stefanja Bojarska.

ZE SCENY STRZELECKIEJ

Z MOŁOWISTEGO piszą: — Wieś nasza z powstaniem oddziału zaczęła bujniej żyć: zobaczyła np. pierwszy raz w życiu przedstawienie, myśmy to urządzili: interesująca komedijka, wesołe monologi, gawędy, wreszcie zabawa taneczna. Starszy cieszą się ze swych synów, a i młodzi zadowoleni, że im się tak powiodło.

* * *

W PIWNICZNEJ odbyło się przedstawienie pod tyt. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć”. Zespół amatorski z samych strzelców oraz sympatyce Strzelca złożony sztuczkę odegrał z niebywałym powodzeniem. Liczna publiczność zachwycona dobrą grą, zgotowała uczestnikom przedstawienia serdeczną owację.

Tel.

STRZELECTWO W TERENIE

W BIAŁYMSTOKU odbyły się doroczne strzelania. Zawody z broni wojskowej przeprowadzono na strzelnicy Pietrasze, z broni małokalibrowej w Zwierzyńcu, tamże strzelania myśliwskie i zawody łuczne, w których przeważnie brały udział panie. Część konkurencji przestrzelano na strzelnicy miejskiego komitetu W. F. i P. W. przy ulicy Branickiego. Komitet zawodów przeprowadził pod kierownictwem pułk. dypl. W. Porczyńskiego organizację zawodów oraz same strzelania bez zarzutu, a duży udział zawodników dowiódł wszystkim, że sport strzelecko - łuczny w województwie białostockim bardzo się rozwijał.

* * *

KATOWICE: Na strzelnicy garnizonowej w Katowicach koło Parku Kościuszki odbyły się w dniu 8 maja b. r. strzelania o ogólnopolską odznakę strzelecką III i II klasy. Strzelania te zorganizował zarząd Związku Oficerów Rezerwy R. P. Koło Katowice, specjalnie dla oficerów i podchorążych rezerwy. Wyniki strzelań ogólnie bardzo dobre.

* * *

WARSZAWA: Wydział Strzelectwa Komendy Głównej Z. S. organizuje w dniu 8 czerwca b. r. na strzelnicy małokalibrowej Z. S. przy ul. Zielenieckiej zawody eliminacyjne strzeleckie do igrzysk olimpijskich w 1932 roku w konkurencji pistoletowej pięcioboju nowoczesnego. Delegatem z ramienia Mandatarjusza Strzelectwa w Polsce będzie ob. obwodowy Leśniewski Julian, a z ramienia Komitetu Olimpijskiego kpt. Mierzejewski Czesław. Zgłoszenia należy nadsyłać do Związku Związków Sportowych, Wiejska 11.

WARSZAWA: Pragnąc ułatwić miłośnikom sportu strzelecko - łuczno zdobywanie O. S., kierownictwo strzelnicy Z. S. przy ulicy Zielenieckiej, na zasadzie upoważnienia Komendanta Głównego Z. S. oraz komendanta okręgu XI Z. S., przeprowadza stale co sobotę, niedzielę i święta strzelania o odznaki strzeleckie III, II i I klasy. Udział w zawodach o O. S. III klasy — dowolny, dozwolony również dla niestowarzyszonych. Na miejscu na strzelnicy wypożyczać można broń małokalibrową oraz zakupywać amunicję. Tamże strzelnica wiatrówkowa oraz tory łuczne.

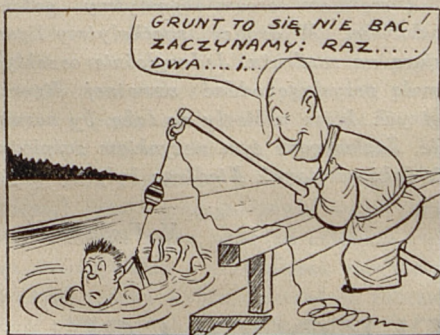
* * *

PRZEMYŚL: Odbyły się tu na strzelnicy małokalibrowej przy Ośrodku W. F. w Przemyślu „Pierwsze Kobięce Zawody Strzeleckie”, z pistoletu wojskowego i karabinków małokalibrowych. W zawodach, które były równocześnie strzelaniami o odznaki strzeleckie I, II i III klasy, brało udział 27 zawodniczek, w liczbie których: 2 ze Zw. Strzeleckiego Przemyśl; 1 ze Związku Strzeleckiego Jarosław; 4 z K. S. „Strzelec” Przemyśl; 2 z Harcerskiego Klubu Strzeleckiego „Czuwaj” Przemyśl; 17 z Hufców szkolnych z Jarosławia; 1 z O. P. K. Przemyśl. Na zawodach uzyskano dobre wyniki, czego dowodem jest zdobycie między innymi odznak I klasy z pistoletów wojskowych przez Stawarżową Stefanję i Żakową Magdalенę z K. S. „Strzelec” Przemyśl, a z karabinka cal. 22 przez Ickowiczową Marję z K. S. „Strzelec” Przemyśl; Odznaki II klasy z karabinka cal. 22 przez Perucką Stefanję z OKP. Jarosław oraz odznak III klasy z karabinków przez 14 zawodniczek z klubów powyżej wymienionych.

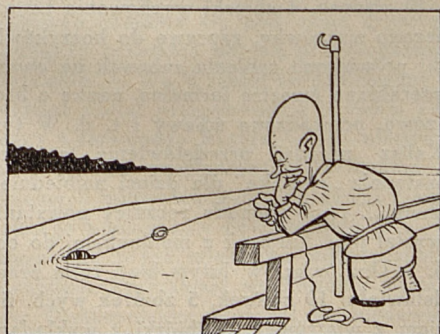
J. Gryff.

Strzelec Franek Rzepka instruktorem pływania

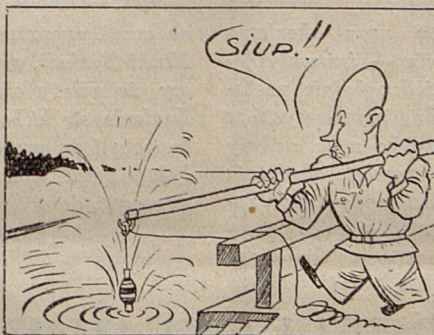
I.



IV.



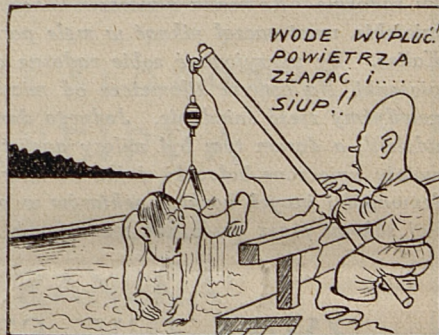
II.



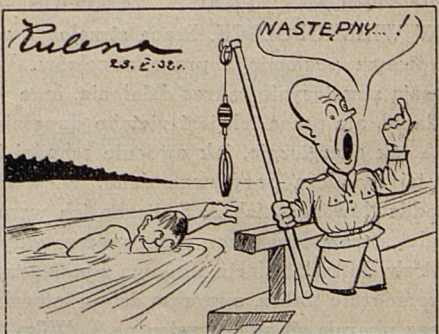
V.



III.



VI.





Z ŻYCIA W.F. i P.W. W WIELKOPOLSCE



PIERWSZA WIOSENNA WYCIECZKA

Strzelczyń oddziału kaliskiego do Godziesz

Chcąc sprawić niespodziankę moim strzelczynom za iście rycerską postawę i ogólny poklask, jaki wywołały w czasie defilady w dniu 3-go Maja, przyrzekłam im odpowiednio się wywdzięczyć i to w najkrótszym czasie. A że miesiąc maj posiada wiele świąt, więc okazja nie dała na siebie długo czekać. W dzień Wniebowstąpienia postanowiłam zrealizować tę niespodziankę, w postaci wycieczki do oddalonych o 15-cie kilometrów Godziesz.

W przeddzień tej uroczystości, wszystkie obywatelki miały jakieś bardzo rzadkie miny. Raz po raz wznosiły błagalne spojrzenia ku obłokom, które zaczęły zasuwac pogodny błękit. Cóż z tego, że drzewa okryły się świeżą zielenią, że trawka wyglądała, jak gobelin rzucony na ziemię, że słowik gdzieś w krzewach zawodził, kiedy na niebie wisały chmury i inne złe znaki wróżące deszcz.

Z ciężkim sercem, nie żywiąc żadnej nadziei na lepsze i pogodniejsze jutro, rozstały się obywatelki. Jedna drugiej dawała do zrozumienia swój stan duchowy słowami: „jutro o 6-tej rano jak będzie pogoda”.

Wielką nienawiścią w sercu pałałam do każdego przechodnia, który obcierał spoczone czoło i mówił: „gorąco, będzie deszcz”. Zła i zdenerwowana usnęłam. Czuwał nademną najwierniejszy mój przyjaciel, który mnie jeszcze nigdy nie zawiódł — budzik. Kochane to stworzenie. Bohatersko wytrwał na posterunku.

Otwieram oczy. Ranek pogodny, obfitujący we wszystkie zalety najcudniejszego maja. Na miejscu zbiórki były już prawie wszystkie. W uśmiechu ukazywały białe ząbki, a oczy lśniły im radośnie. Komenda i marsz. Wnet minęłyśmy peryferje miejskie, wnet zaczął nikać w mgłę poranek nasz ukochany Kalisz. By uprzyjemnić sobie radosne chwile — śpiewaliśmy piosenki. Na ósmym kilometrze od miasta jednogłośnie postanowiłyśmy zjeść śniadanie. Jednego daru Bóg nam wszystkim udzielił, a darem tym był wilczy apetyt. Szybko więc znikaly świeżo upieczone bułeczki, jajka na twardo, rozmaite złudzenia lemonjad i innych boskich nektarów w postaci wody zabarwionej sokiem przez oszczędne mamusie.

I dziwią się ludziska, że jest ogólny zastój, że towarów dużo na składach leży, napewnoby nie leżały, gdyby taki mądrała jeden i drugi zapisał się do Strzelca i co niedzielę robił wycieczki po 15-cie kilometrów w jedną stronę. Miałyby zaraz apetyt, nie narzekały na kryzys, bo nie miałyby kiedy, a szczęście wszelakie płynęłoby mu drzwiami i oknami.

Ruszyłyśmy w dalszą drogę. Muszę stwierdzić, że obywatelki szły jakoś raźniej, piosenki i dowcipy sypały się, jak z rękawa. W pewnym momencie zastępuje nam drogę jakaś babcina, ubrana odświętnie w kraciastą chustkę, w czerwone kółka suknię i śnieżno - biały fartuch, a rozwarłszy oczy i usta ze zdumienia, kiwając głową rzecze: „o lo Boga, a kaj to panny masierujeta?”

— Na spacer do Godziesz — odpowiedziałyśmy chórem. Widziałam, jak kobiecina coraz to bardziej wytrzeszczała oczy i otwierała usta, jakgdyby nie dowierzała.

Byłyśmy już prawie przy Godzieszach. Korzystając z wody usłużnego strumyka, wijącego się wśród pól i łąk, odświeżyłyśmy nasze twarze i uzupełniłyśmy niezbędną toaletę. Co prawda uwypukliła się i tu pewna różnica zdań, jedne w wracały koziółki, inne przeglądając się w lusterkach poprawiały berety i układały misternie loczki. Na spotkanie nasze wyszły ob. ob. oddziału Godziesz z prezeską Krawczykową i komendantką Gałęczanką na czele. Po wymianie powitań i życzeń weszłyśmy w gościnne podwoje Godziesz, witane życzliwym uśmiechem przechodniów.

Ani się człowiek spostrzegł, jak godzina, dwie, trzy minęły. Czas do domu. Z ciężkim sercem żegnałyśmy gościnne progi, ruszając ku domowi. W drodze spotkałyśmy figurę Matki Boskiej, stróżującą na rozdrożu. Jednogłośnie orzekłyśmy, że należy choć małą przysługę oddać samotnej figurze. Znalazło się kilka chętnych, które pobiegły na łąkę, by narwać kwiecica i ją przystroić. Zachwycone tym uczynkiem zaśpiewałyśmy pieśń „Chwalcie łąki umajone”. Niedługo byłyśmy z powrotem z domu.

M. Ficówna.

ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

BILANS PRACY ŻEŃSKICH ODDZIAŁÓW Z. S. W WIELKOPOLSCE. Praca strzelczyń w Wielkopolsce stoi na równym poziomie z pracą strzelców. Wprawdzie trochę inny mają strzelczynie zakres działania, inne nieraz bezpośrednie zadania, ale praca ich jest niejako dopełnieniem pracy strzelców. A jak energicznie, jak owocnie schodzi im czas w Z. S., najlepiej świadczą pozytywne dane. W Wielkopolsce z kilkunastu oddziałów żeńskich Z. S. liczba ich wzrosła dzięki zrozumieniu idei strzeleckiej przez coraz szersze warstwy społeczeństwa do liczby kilkudziesięciu. Jednym z najlepszych oddziałów jest bezsprzecznie Kalisz, o którym dzięki informacjom ob. Ficówny nieraz ukazują się w „Strzelcu na Z. Włkp.” sprawozdania. W sty-

czniu odbyło się tam 10 zbiórek, 4 zbiórki wychowania fizycznego, na których ćwiczone siatkówkę, zaprawę do koszykówki i gimnastykę, 2 zbiórki poświęcono robieniu zabawek na choinkę, na 4 zbiórkach przerabiano musztrę formalną, naukę o broni, obronę przeciwgazową, prowadzono śpiewy i t. d. W tym też czasie oddział Kalisz urządził przedstawienie teatralne „Czar munduru”, a następnie „choinkę” dla dzieci najbardziej potrzebujących rodzin strzeleckich. Z racji obchodu rocznicy powstania styczniowego Kalisz wysłał pięć kurjerów z meldunkami do oddziału żeńskiego Z. S. w Opatówku. W lutym bież. roku praca Kalisza tak się przedstawiała: 10 zbiórek, 5 zbiórek wych. fiz., 2 zbiórki ze strzelaniem z wiatrówek, 3 zbiórki z wykładami

z terenoznawstwa i przygotowania do egzaminu strzeleckiego. Odbył się też interesujący odczyt ob. Festerkiewicza, b. posta w Sejmie Ustawodawczym p. t. „Strzelec a Niepodległość”. Oddział żeński Kalisz brał też udział w akademji ku czci ks. biskupa Bandurskiego. Były pozątem odczyty ob. prof. Dybowskiego i prezesa Zw. Legjonistów ob. mecenasa Wróblewskiego. 27 lutego b. r. odbyło się zebranie walne członków oddz. męskiego i żeńskiego. W marcu miało miejsce 9 zbiórek, 4 wychow. fiz., 1 zbiórka ze strzelaniem na strzelnicy małokalibrowej, 2 zbiórki z terenoznawstwa, i ze śpiewami, 1 zbiórka z omówieniem spraw dotyczących „Ogniska”. Obywatelki strzelczynie biorą udział w kursie obrony przeciwgazowej i przeciwłotniczej. W tym miesiącu oddział urządził nowe przedstawienie teatralne, wystawiając krotoczwilę p. t. „Gobelin”. 19 marca zostało urządzono „Ognisko”. Prócz tych imprez oddział urządził szereg odczytów, brał udział w propagandzie wyrobów krajowych. W kwietniu odbyło się aż 15 zbiórek, ćwiczone siatkówkę, koszykówkę, utworzono chór mieszany, strzelano z wiatrówek, uprawiano musztrę formalną i odbywały się pogadanki o gazoznawstwie. Ważdy też był udział strzelczyń w biegu dookoła Kalisza, w którym 2 strzelczynie sędziowały na stadionie. Pozątem oddział kaliski urządził święcone dla dzieci rodzin bezrobotnych. — Oddział Wręczyn, pow. Poznań posiada przysposobienie rolnicze, odbywają się wykłady służby sanitarnej, a chociaż został założony dopiero 24 kwietnia b. r., liczy już 21 członkiń. — W Poznaniu powstała trzecia drużyna robotnicza i jeden oddział akademicki. Wszystkie oddziały trenują od zimy strzelectwo. Część strzelczyń już zdobyła odznakę strzelecką, część stanie wkrótce do zawodów o państw. odznakę sportową i strzelecką. Treningi odbywają się na miejskim stadionie i strzelnicy małokalibrowej. Co dwa tygodnie odbywają się zebrania referatowo dyskusyjne w świetlicy. Referaty wygłaszają poszczególne strzelczynie na tematy z zakresu wychowania obywatelskiego. Niezależnie od tego oddziały robotnicze mają pogadanki z historii oraz śpiew. — W Szamotułach oddział żeński zreorganizował się, wybrano nowy zarząd z p. starościna na czele, w skład członkiń ćwiczących weszło wiele pp. nauczycielek i urzędniczek miejscowych. — W Kościanie drużyna żeńska wybrała zarząd na zebraniu dnia 13 marca. Oddział otrzymał lokal na własną świetlicę obok świetlicy męskiej. Oddział ćwiczy w. f. i p. w. — W Kępnie, na terenie powiatu powstało parę nowych oddziałów. Jeden z tych oddziałów w Janówce znajduje się nad samą granicą niemiecką. Oddział tamtejszy przerabia obronę przeciwgazową i wychowanie obywatelskie. — We Wrześni zorganizowany stosunkowo niedawno oddział zdołał przeprowadzić u siebie kurs sanitarny przy pomocy Czerwonego Krzyża. — W niedawnym powiecie słupeckim, obecnie przyłączonym do Konina powstało kilkanaście dzielnych oddziałów żeńskich dzięki niestrudzonej energii tamtejszego komendanta powiatowego Z. S. Wszystkie oddziały są kierowane przez miejscowe nauczycielstwo z bardzo dobrym wynikiem. Przerabiają wychowanie obywatelskie. — W Ostrowiu Wielkopolskim zawiązał się niedawno żeński oddział z p. starościna na czele, który rokuje duże nadzieje. Miejscowa elita



Drużyna Glinno - Łagiewniki na strzelnicy w Gołęczewie. Stoją na pierwszym planie: ob. por. Mielcarski, pow. kmdt p. w., ob. por. Paszyc, pow. kmdt Z. S. i ob. ppor. Stodulski, d-ca 1 komp. P. W.

umysłowa weszła w skład zarządu. Cały oddział ożywia duży zapał. — W Pniewach powstał niedawno oddział żeński. Wybrano zarząd i ustalono zbiórki w tygodniu, na których będzie przerabiane wych. obywatelskie i ratownictwo. — We Wronkach zorganizowany niedawno oddział przerabia wychowanie obywatelskie. Referaty opracowują poszczególne strzelczynie. Pozątem przerabia się obronę przeciwgazową.

* * *

PRZEGLĄD I ĆWILCZENIA NOCNE 4-ej KOMP. Z. S. DUSZNIKI, pow. Szamotuły. — Dnia 14 maja wieczorem przybyły oddziały Z. S. naszej kompanji do Sędzin. Komendant komp. ob. Antoni Sokolnicki z Brzozy zdał raport pow. kmdtowi ob. Horwatowi, który przybył z adjutantem ob. Korwin-Szymanowskiem z Szamotuł, a przeglądu dokonał instr. obw. p. w. 57 p. p. kpt. Spychalski z Poznania. Orkiestra Z. S. odegrała kilka marszów,

poczem marszem ubezpieczonym ruszono w kierunku Mieścisk, aby tam dokonać natarcia na obronę kom. pow. p. w. por. Kayzera, który dowodził tam oddziałami Z. S. z By-

PIJ CIE RANO

I WIECZÓR

KAWĘ SŁODOWĄ

KNEIPPA

Z DOMIESZKĄ

„FRANCKA“

PRZEZ WIELU LEKARZY

POLECANĄ DOBRĄ I ZDROWĄ

KAWĘ RODZIMĄ!



DO NABYCIA

WE WSZYSTKICH SKLEPACH SPOŻYWCZYCH

tynia, kmdt ob. Hudzickiego oraz oddziałami p. w. z okolicy. Po sześciu kilometrach ubezp. marszu nasza straż przednia zetknęła się z przeciwnikiem i mimo doskonałej obrony, energiczną i szybką walką, oświetloną raketami, zdołaliśmy przeдрzeć się przez obronę, opanowując wzgórze. Trałka instruktora naszej kompanji zagrzmiała na zbiórkę. Nastąpiło krótkie omówienie ćwiczeń przez poszczególnych dowódców oraz uwagi rozjemców. Obronę omówił por. Kayzer, a natarcie zast. komendanta 4 komp. ob. ppor. Kaczmankiewicz z Wierzei. Wkońcu przemówił kpt. Spychalski, który szczegółowo omówił nasze błędy i zalety w czasie ćwiczeń. Również w imieniu dowódcy 57 p. p. dziękował 250 uczestnikom ćwiczeń za pracę nad przygotowaniem obrony Państwa. Na zakończenie złożone zostały podziękowania licznie przybyłym ref. wych. obywat. kierownikom szkół i nauczycielom: ob. ob. ppor. Nawrockiemu, Gibowskiemu, Spychale, Pichowiczowi, Baranowskiemu, Grzybicie, Kabacińskiemu i Kłupszowi, zarządcy Geradza - Dolnego i Zakrzewka, sekr. wojtostwa ob. Krupce i Skowerze.

W. Trumpus.

* * *

ZJAZD DELEGATÓW Z. S. POWIATU SŁUPCA I KONIN. — W niedzielę, dnia 1 maja odbył się w Koninie zjazd delegatów Związku Strzeleckiego z powiatów Konin i Sępca z okazji ich połączenia. Zjazd był bardzo liczny, omówiono na nim szereg spraw, związanych ze stworzeniem nowego powiększonego powiatu konińskiego.

* * *

STRZELCY POZNAŃSCY BIORĄ UDZIAŁ W WYŚCIGACH ROWEROWYCH. Dnia 22 maja odbyły się wyścigi rowerowe urządzone przez Poznański Monopol Tytoniowy na przestrzeni 50 kilometrów. W wyścigach brali udział strzelcy okręgu poznańskiego, którzy zajęli następujące miejsca: ob. Witold Ptak szóste miejsce w ogólnej klasyfikacji, a pierwsze ze Związku Strzeleckiego, drugi ob. Matuszak, trzeci ob. Kamas Adam, wszyscy są członkami oddziału „Zuchowatych”.

* * *

WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W NOWYM-TOMYŚLU. Nadzwyczajne walne zebranie odbyło się tu we czwartek 19 b. m. Przewodniczył ob. Kozłowski. W miejsce dotychczasowego prezesa ob. Czubińskiego, przeniesionego do Bydgoszczy, wybrano ob. burmistrza Koniecznego. Świetlica otwarta będzie w okresie letnim codziennie od 20 — 22. Ponadto uchwalono urządzić wycieczkę i strzelanie.

* * *



Oddział Z. S. Wielkie przed swoją świetlicą.

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ Z. S. W POZNANIU Oddział XV Związku Strzeleckiego „Lazarz” zorganizował drużynę piłki nożnej i rozegrał w dniach 22 i 26 z. m. 2 mecze: 22 z oddziałem XII Z. S. — Główna i 26 z. m. z Kołem V „Rezerwistów”. W niedzielę wygrał oddział XV Z. S. 7:1. Na uwagę



Z wycieczki ćwiczebnej p. w. powiatu gnieźnieńskiego; walka oddziału cyklistów z oddziałem pieszych pod Kiszkowem.

zasługuje drugi mecz z 26 z. m., który zakończył się wygraną oddz. XV Z. S. w stosunku 5:3 (2:2). Gra była przez cały czas fair i bardzo żywa, dla zwycięzców bramki strzelili Ławniczak 4 i Wołyński Jan 1, dla pokonanych obie prawy łącznik. Bramkarz drużyny Z. S. początkowo niepewny, później rozegrał się i w drugiej połowie obronił efektywnie kilka niebezpiecznych strzałów. Związek Strzelecki grał w składzie: Wołyński Jan, Furdziński Jan, Nowaczyk, Kędziora, Hałupka, Ławniczak, Fornalik, Kaźmierski, Kaczmarek i 2 rezerwowych. Dzięki grze drużyny Z. S. zgłosiło się kilka obcych zespołów piłki nożnej celem rozegrania meczów, co świadczy, że z drużyną Z. S. liczą się jako z zaawansowanym do rozgrywek zespołem.

* * *

WYCIEZKA ĆWICZEBNA ODDZIAŁU P. W. CYKLISTÓW POW. GNIEŹNIENSKIEGO DO KOŁA POWIATU. Wycieczka oddziału p. w. cyklistów powiatu gnieźnieńskiego, która wyruszyła w dniu 17 maja b. r. o godzinie 8-mej z koszar 69 p. p. pod dowództwem kpt. Galicy do koła powiatu gnieźnieńskiego, powróciła 19 maja o godzinie 11.30 do Gniezna. Członkowie z różnych oddziałów p. w. przed wymarszem byli poddani badaniu lekarskiemu, zostali jednolicie wyekwipowani, umundurowani i uzbrojeni, to też przedstawiali się pod względem zewnętrznym z wrażliwością, wywierając bardzo dobre wrażenie na ludności cywilnej. Przyczynili się do tego członkowie p. w. również zachowaniem się i karnością wojskową. Wycieczka przeprowadzona na podstawie zgóry ściśle określonego planu przebyła trasę około 200 klm. Przeciętne tempo marszu wynosiło 12 klm. na godzinę. Wycieczka miała na celu: 1) przygotowanie członków p. w. do zadań bojowych małych oddziałów cyklistów i zaprawę marszową cyklistów na różnych drogach naszego powiatu, propagandę kołowych oddziałów p. w. w powiecie — wreszcie krajoznawstwo. Cele powyższe zostały osiągnięte w zupełności, przyczyniły się do tego przedewszystkiem świetna pogoda, współpraca oddziałów pieszych p. w. w pogranicznych miejscowościach, wreszcie nadzwyczaj miła i serdeczna gościnność, jakiej wycieczka doznała w miasteczkach i wsiach tak naszego, jak i sąsiednich powiatów. Pierwszy postój nastąpił w Trzemesznie, gdzie czcigodny ks. prałat Kowalski, proboszcz tamtejszej parafji opisał nam przeszłość katedry oraz oprowadził po cmentarzu trzemesznieńskim, na któ-

rym stoi wspaniały grobowiec poległych bohaterów z powstania wielkopolskiego. Po zwiedzeniu katedry, ruszyliśmy polnemi drogami przez Gaj do Skorzęcina, gdzie zwiedziliśmy jezioro skorzęcińskie, stąd przez Wylatkowo do Powidza. W Powidzu, dzięki uprzejmości właściciela letniska wycieczka zwiedziła łodzią motorową jezioro powidzkie oraz letnisko. Po dwugodzinnym pobycie w Powidzu, ruszyliśmy w dalszą drogę do Ruchocinek, Mielżyn, Wierzewa, Jarząbkowa, Czeluścia, Szczytnik-Czerniejewskich do Czerniejewa. W Czerniejewie nastąpiło zakwaterowanie we dworze. Pierwszy dzień trasy wyniósł około 90 kl, mimo to wszyscy członkowie czuli się bardzo dobrze i zdrowo, a drobne defekty rowerów usuwano szybko. Na drugi dzień ruszyliśmy wszyscy w drogę przez Głóżyny, Lipki, Nierzyce, Imielno do Lednogóry, a stąd przez Łańcalice, Podarzewo i Sroczyń dotarliśmy szybko do Bobkowiec, gdzie zostaliśmy zaskoczeni ogniem kb. oddziału w Węgorzewa. Przygotowani na wszelką ewentualność cykliści ruszyli do walki z zastosowaniem zasad walki oddziałów rowerowych. Dzień ten cały był przeznaczony na walkę, gdyż w dalszym ciągu Kiszczkowie stawiało nam silny opór, przyczem podstępnie wzięli nam dwóch szperaczy. Pozatem zamknął nam przejście pod Kamieńcem oddział p. w. Kamieniec, zasypując szpicę silnym ogniem. Dalsze spotkania miały nastąpić w Ośnie. Dopiero przed Popowem napotkano silną zaporę ogniową, której oddział nie mógł przebyć, bowiem po ostrej walce zbrojnej zostali wszyscy członkowie rozchwytni przez tamtejszych gościnnych obywateli na kwatery, skąd dopiero nazajutrz rano zostali zwolnieni, by znów w zwartym szyku bojowym ruszyć przez Mielno do Jeziora Biskupich. Przez gęstwiny leśne brnęliśmy wąskimi ścieżkami aż do Dębowca, na Strzyżewo Kościelne i do Jankowa gdzie zamknęliśmy obwód naszej trasy 'dokoła powiatu roweński'. Po zwiedzeniu jeziora i letniska w Jankowie, wyruszyliśmy wesoło w kierunku Gniezna. Tuż po wyruszeniu z Jan-

kowa nadjechał od strony Gniezna samochodem dowódca dywizji generał Malinowski z szefem sztabu dywizji. Uradowani członkowie zjawieniem się pana Generała opowiadali z zapałem swoje wrażenia, wyrażając chęć odbycia drugi raz takiej wycieczki jeszcze w tym roku nad polskie morze. Pan Generał obiecał ułatwić zrealizowanie tego planu z ramienia komitetu Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Szykujemy więc rowery, oszczędzamy grosiki, które na drogę się przydadzą. Wyruszymy niezawodnie w lipcu lub sierpniu, a w przyszłym roku w Beskidy i Tatry.

K. Galica.

POSŁUCHAJCIE . . .

Związek Strzelecki nie tylko wyrabia swych członków na dobrych obywateli, stara się on również i o to, aby wychować ludzi, którzyby w swym zawodzie, w swym prywatnym życiu odnieśli korzyści z uczestnictwa w Związku Strzeleckim. W tym celu Związek Strzelecki utworzył szereg zespołów przysposobienia rolnego np. w Domachowicach pow. gostyńskiego, które mają na celu pouczanie strzelców, jak należy pracować na roli, jak zabiegać koło gospodarstwa, aby jaknajwięcej dało dochodów. Ci strzelcy, gdy sami będą gospodarować u siebie, czy u kogoś, będą mieli już przedszkole w zawodzie rolniczym. Takie przysposobienie rolne ma pierwszorzędne znaczenie dla każdej jednostki, która poświęci się pracy na roli. Ale nie tylko w zakresie przysposobienia rolnego Związek Strzelecki dba o swych członków, np. w Sanoku Z. S. urządził kurs haftowania dla tamtejszego oddziału żeńskiego Z. S. Strzelczynie, przeszedłszy ten kurs, zaznajomiły się z haftarstwem i później niejedna z tego będzie mogła skorzystać. Związek Strzelecki łączy pożytek organizacji z pożytkiem swych członków.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

CENTRALA — WARSZAWA, UL. JASNA Nr. 9

ODDZIAŁY W WARSZAWIE: ul. PRÓŻNA Nr. 3. NOWOLIPKI Nr. 10
NA PROWINCJI: Katowice, Kraków, Poznań, Wilno, Łódź, Lwów

P. K. O.

UBEZPIECZA NA ŻYCIE: bez badania lekarskiego i bez uciążliwych formalności

RODZAJE UBEZPIECZEŃ: z w y k ł e, p o s a g o w e

KORZYŚCI DLA UBEZPIECZONYCH w P. K. O.

1. W razie śmierci naskutek nieszczęśliwego wypadku P.K.O. wypłaca **PODWÓJNĄ PREMJE ASEKURACYJNĄ**,
2. P.K.O. wypłaca premję asekuracyjną w razie śmierci ubezpieczonego na wojnie,
3. Ubezpieczeni w P.K.O. mogą uzyskać pożyczkę po 3-ach latach regularnego opłacania składek.
4. Ubezpieczeni **uczestniczą** w zyskach Działu Ubezpieczeń P. K. O.

SKŁADKI MIESIĘCZNE POCZĄWSZY OD 3-CH ZŁOTYCH.

UBEZPIECZENIA PRZYJMUJE CENTRALA, ODDZIAŁY i AJENCJE ORAZ

WSZYSTKIE URZĘDY POCZTOWE w PANSTWIE

JAK TO BYŁO W LEGJONACH

Wspomnienia starego strzelca Romana Woynicz-Horoszkiewicza

NA WŁOSKIM FRONCIE 1917 — 1918.

Jest jedna karta historii Pierwszej Brygady prawie zupełnie nieznana, dziś prawie już zapomniana. Karta walk na włoskim froncie w jesieni 1917 i zimą oraz wiosną 1918. Nie walczyła tam Brygada w związku pułkowym, strzelec Piłsudskiego był tam szeregowcem austriackim, ale chociaż nie było nas tam więcej według spisów z Clanec na Istriji jak 1500, to przecież znali nas od zatoki weneckiej aż po Alpy i Austriacy i Włosi i Francuzi; świetnym płomieniem męstwa żołnierskiego i ducha polskiego błysnął tam przedewszystkiem podoficer, żelazny sierżant I Brygady.

Daleko od Polski, daleko od więzionego w Magdeburgu Komendanta, często pozbawiony łączności z dowódcą 1 pp. Rydzem-Śmigłym, postawiony wobec ciężkich i nowych obowiązków, żołnierz I-ej Brygady nie stracił ducha, nie stracił łączności wewnętrznej, lecz zawsze czuł się żołnierzem polskim!

Ostro nieraz rysowały się przeciwności, wśród których należało wybierać. Obowiązki czysto żołnierskie, a obowiązki żołnierza polskiego. I rozstrzygać trzeba było na miejscu, w kilka minut nieraz.

Przebyliśmy na włoskim froncie jakieś 9 miesięcy. Niektórzy rok przetrzymali tam, aż do rozpadnięcia się Austriji. Służyliśmy w pułkach piechoty i kawalerji, początkowo w zwartych grupach, potem coraz mniej nas było razem, coraz częściej nas rozdzielano, czy to umyślnie, czy ubywali na si zabici, ranni, lub poprostu wyrwijący w jedną lub drugą stronę... Były to miesiące ciężkiej, twardej służby bojowej. Gdyby straty wszystkie policzyć, a wątpię czy jest to dzisiaj już możliwe, to procentowo był to chyba jeden z krwawszych okresów walk legjonowych.

Rozpoczyna ten okres wyjazd z Bakończyc pod Przemysłem dnia 18 września 1917-go roku. 24.IX stanęliśmy w Clanec na Istriji. Prowadzili nas: Lis-Kula, Sas-Kulczycki, Wir-Konas, Złom-Langner, Parczyński, Zinth-Rzecki, byli i młodszy oficerowie: Macke Rudolf, Świątkowski, Nałęcz-Korzeniowski, Płachta-Płatowicz, Holinkowski. Lis-Kula był naszym przedstawicielem moralnym szefem. On to rzucił hasło: „bić się jak najlepiej, honor żołnierza polskiego utrzymać!” —

i dopiero po otrzymaniu odznaczenia za waleczność, można myśleć o zwianiu do Włochów, lub co było daleko trudniejsze, na hinterland. Sam Lis dał przykład. Ranny pod Cortelazzo, dostał złoty medal i oparł się aż w Krakowie, by znaleźć się wkrótce na Ukrainie. Z dowódców bataljonów naszych do ostatka trzymał się Wir-Konas.

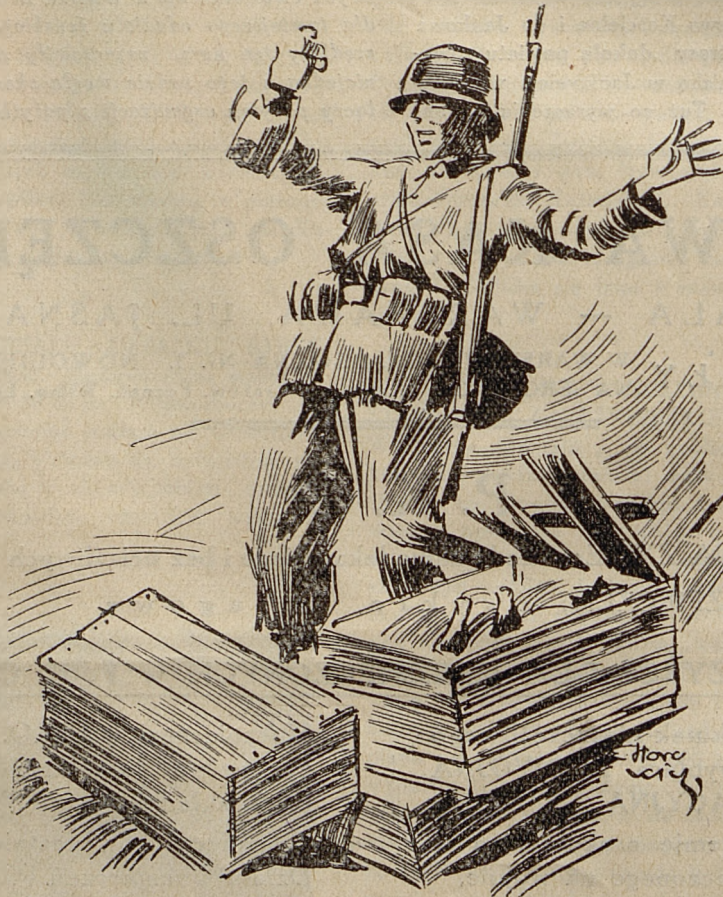
Położenie oficerów szczególnie było ciężkie. Pozbawieni stopni austriackich, wszyscy byli kadetami, aspirantami, tak samo jak nasi sierżanci. Tych znowu sierżantów I-ej Brygady było kilkunastu i na nich właściwie spoczywała cała odpowiedzialność za ludzi, za linię postępowania. Byli tam więc — wymieniam głównie 1-szy pułk piechoty — Włodek Mozołowski, Znicz-Zyboriski. Adam Nebelski, Adam Popowicz, Eta-Garstka, Kazek Marczewski, Mietek Mijał; Kulczycki, Donnersberg, Sochański, Stieber, Rogowski-Surowiec, z młodszych podoficerów Heller, Sudacki, Rejman, Biły, Anczakowski, Wójcicki, Mozer, Turek, Cajger, Łabaziewicz... Ot ci pierwsi przypomnieli się pamięci...

Były kompanje, w których wszystkie plutony prowadzili legjoniści. Ciekawe bo jest przywianie do „swego” oddziału u żołnierza. Pozwolono nam wybrać so bie baony i kompanje, w których chcemy służyć. (Piszę o pułkach piechoty 54, 100 i 20). Prawie wszyscy starali się utrzymać przy oddziałach o dawnych, brygadowych, numeracjach... I tak w I-ym baonie 100 p. p. c. i k. armji, zebrał się dawny I-y baon 1 p. p. leg., i w kompanjach było tak samo.

Po miesięcznym pobycie na Istriji wysłano nas na front.

Poszliśmy wspaniałym gościńcem przez Opcinje, Mon-Falcone, Cervignano... Po drodze staczane walki nie wydały się nam wcale strasznymi. Włosi cofali się szybko, zostawiając zapasy, amunicję, magazyny. Z tych czasów pochodzi piosenka, bo naturalnie po staremu ubierano wszystko w rymy...

„— O Monfalcone, w tej wielkiej żalobie, Miechowską bitwę przypominam sobie... jak wówczas niegdyś w czternastym roku, tak i tu strzelcy nie cofnęli kroku, ale tak długo i dzielnie walczyli — aż wszystko zjedli i wszystko wypili...”



...Cofali się szybko, zostawiając zapasy, amunicję, magazyny...

W Monfalcone bowiem zdobyte zostały ogromne zapasy żywności, wina, koniaku, szampana nawet. Nie zawsze jednak tak było. Przyszły dni ciężkiej walki pozycyjnej nad Piawą. Ciągłe utarczki patroli, strzelaniny, brak żywności, głód poprostu. Przyszła wielka walka o Cortelazzo. 19.XII. 1917 padli: Łabaziewicz, Sudacki, Rudnik, Bąk. ranni zostali: Śmigła Jan, Garstka, Horoszkiewicz, drugi Sudacki, Medycki... Wkrótce potem zginęli Mozer, Anczakowski, Moskwa, porucznik Macko... Samobójczą śmiercią skończył Zinth-Rzecki... Coraz więcej ubywało ludzi — bo i na drugą stronę przechodzili, jak np. kpr. Kołodziej.

Przyszedł podział na nowe jednostki bojowe, utworzono pułk 120-ty, który przeniesiono w Alpy, pod Monte Tomba. Było w nim, w I baonie ze 40 naszych. Z innymi już łącznie została stracona. Większość legionistów była w t. zw. bałajonie „A”, pod Udine.

Nadchodziła wiosna 1918-ego roku. (Opowiadam ciągle dzieje grupki legionistów w 109 i 120 pp. austriackim). W lutym pod koniec miesiąca, po otrzymaniu szeregu odznaczeń przeszli do Włochów całym plutonem: Płatowicz, Mijał, kpr. Wójcik - Jurand, kpr. Turek, Wdowikowski Lech Stefan, Długosz, Dąbrowski i jeszcze z 15-stu.. Zrobił się straszny gwałt. Pod sąd połowy poszli Sochański, Donersberg, Kulczycki, z nimi jeszcze kilku. Zamknięto ich w więzieniu w Feltre. Pozostałych internowano. Wlokła się długo, beznadziejnie sprawa sądowa, dochodzenia. Skazano

kilkunastu na 4 — 2 lata więzienia, tymczasem pod różnymi pozorami pozwiewali wszyscy.

W lecie już bardzo mało legionistów było w c. i k. armji, na włoskim froncie. Już ta armja pętała się i rozlatywała.

Chciałem w krótkim, bezpretensjonalnym opowiadaniu przypomnieć i tę część dziejów I-ej Brygady. Przypomnieć żołnierskie męstwo i obywatelskie stanowisko kolegów, którzy w szeregi austriackie przymusowo wcieleni, protestowali na każdym kroku.

— Nie przysięgałem Austrii.

— Z musu jestem poddanym austriackim.

— Obca władza nie ma do mnie prawa — stwierdzano stale przy każdej sposobności, ponosząc przykre konsekwencje w postaci kar, raportów, i t. p.

Były i protesty humanistyczne, na wesoło, byle tylko dokuczyć i utrudnić sytuację, a odrębność swoją zaznaczyć. Mieszała się wzniosłość ze śmiechem, przeplatane tragizmem, bo przecież front to był — i front bardzo ciężki. A najcięższe było uczucie

sytuacji beznadziejnej, nie osobistej, bo dla pojedynczych karier droga była zawsze otwarta, ale polskiej, ogólnej, narodowej.

Przeszło jednak wszystko, minęło i dzisiaj na pobyt na włoskim froncie patrzymy jak na epizod bojowy, ciężki, przykrych chwil pełen, ale epizod chwalebny, w którym Piłsudczycy nie zniżyli lotu i nie zrobili wstydu swemu Komendantowi i Wychowawcy.



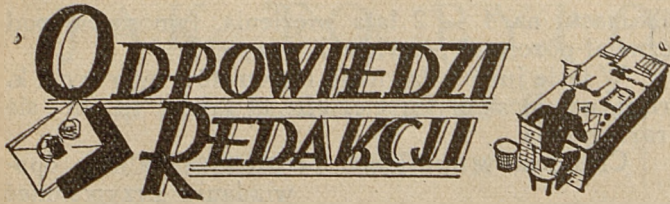
...Coraz więcej ubywało ludzi...

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO ZWOŁUJE ZWYCZAJNY WALNY ZJAZD DELEGATÓW NA DZIEŃ 3-go LIPCA 1932 ROKU DO WARSZAWY.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i powitanie, 2. Wybór prezydium Zjazdu, 3. Sprawozdanie Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej, 4. Wybór Komisji, 5. Uchwalenie nowego statutu, 6. Wybory Władz Stowarzyszenia, 7. Rezolucje i uchwały.



Ob. Grzybowski, Przemęt: Dziękujemy za wiadomości i winszujemy sukcesu.

Ob. Sommer, Wieluń nad Notecią: Sprawozdanie Wasze pójdzie w najbliższym czasie. Bardzo cieszymy się, że organizacje na Waszym terenie łączą się i sympatyzują z Z. S.

Ob. Barcikowski, Śrem: Szanowny Obywatelu, słyszymy od kilku tygodni, że otrzymamy ciekawe sprawozdanie, ale nic nie otrzymujemy. Jeżeli macie co do pisania i macie jeszcze fotografie, to dłaczgóż chowacie to pod kocem? Czekamy zatem na artykuł.

Ob. Gertruda Teszkówna, Szyce: Bardzo miłe sprawozdanie Wasze ukazuje się w bieżącym numerze. Prosimy o nas nie zapominać i pozdrowić wszystkie strzelczynie, przebywające obecnie w Uniwersytecie.

Ob. St. Abratański, Sosnowiec: Dobry artykuł. Zamieszczamy i prosimy o dalszą pamięć.

Komenda Okręgu Z. S., Lwów: Wcale nie uważamy, że lwowski okręg doznaje tu krzywdy. Owszem, nierzadko komunikaty Wasze muszą poczekać na kolejkę, ale to właśnie dlatego, że wyznajemy Waszą zresztą zasadę równości nie tylko wszystkich okręgów w tej dziedzinie, ale i powiatów oraz oddziałów. Jeśli sprawozdanie oddziału nadejdzie wcześniej, zamieszczamy je przed komunikatami okręgów. Zamieszczamy jednak wszystkie otrzymywane korespondencje z zasady i będziemy nadal zamieszczali, prosimy zatem tylko o cierpliwość i o dalsze nadsyłanie komunikatów.

Ob. J. Kurowski, Stoczek Łukowski: Ze zdjęć nadesłanych z odprawy jedno zamieszczamy. Prosimy o dalszą pamięć.

Ob. Antoni Smoliński, Drohobycz: Notatka o kursie ukaże się w jednym z najbliższych numerów. Prosimy o nowe korespondencje oraz zdjęcia.

Ob. Juljusz Adamski, Rohatyn: Z nadesłanych notatek pójdzie jedna czy dwie. Reszta to sprawozdania z uroczystości, a tych nie drukujemy. Bardzo prosimy o nas nie zapominać.

Oddział Widzew, Łódź: Wyniki wyborów w Waszym oddziale ukażą się w jednym z następnych numerów. Jakie prace teraz oddział prowadzi?

Ob. Jabłoński, Kartuzy: Korespondencję ze Skorzewa niebawem zamieścimy. Mamy duży napływ materiału i dlatego korespondencje muszą dość długo czekać na kolejkę. Protestu nie będziemy drukowali.

Ob. M. Bracin, Jasło: Napiszcie, jak oddział pracuje, bo bawią się przecież jednakowo wszędzie. Sprawozdanie z pracy oddziału zamieścimy bardzo chętnie.

Ob. J. Witkowski, Przyzietnica: Sprawozdań z uroczystości narodowych nie zamieszczamy. Wszędzie przecież odbywają się w jednakowy sposób. Prześlijcie korespondencję lub zdjęcia z konkretnej pracy oddziału.

PORADNIA „STRZELCA“

W SPRAWACH WYCH. OBYWATELSKIEGO

Pragniemy, aby „Strzelec“ dawał swoim Czytelnikom wszystko, co jest niezbędne w strzeleckim życiu organizacyjnym. Ciągłe dążymy do ulepszenia i rozbudowania naszego pisma, aby stało się dla każdego Strzelca i dla każdej Strzelczynie prawdziwym

przyjacielem oraz doradcą. W bieżącym numerze wprowadzamy jeszcze jeden nowy dział. Jest nim **Poradnia „Strzelca“ w sprawach wychowania obywatelskiego.** Każdy czytelnik naszego pisma będzie mógł odład przysłać zapytania w interesujących go sprawach z dziedziny wychowania obywatelskiego i na tem miejscu będzie otrzymywał odpowiedź. „Poradnię“ będzie prowadził ob. Władysław Smorga, instruktor wychowania obywatelskiego Komendy Głównej. Zapytania należy przysyłać na adres Redakcji „Strzelca“ — Warszawa, Długa 50.

Ob. Ludwik Taras, Jaworów: Pytanie — Ile kosztuje „Kurs Nauki Obywatelskiej“ i gdzie go można nabyć?

Odpowiedź—„Kurs Nauki Obywatelskiej“ nabyć można w Powszechnym Uniwersytecie Korespondencyjnym, Warszawa, Aleje Ujazdowskie 37. Komplet kursu składający się z dziesięciu zeszytów bez map, członkowie Z. S. nabywać mogą po cenie 5 zł. Przesyłka na koszt zamawiającego za uprzednim nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowym.

Ob. Leon Machnik, Antonówka: Pytanie — Strzelcy w naszym oddziale przygotowują się do przyrzeczenia strzeleckiego. Znamy już historję Związku Strzeleckiego przed wojną i chcielibyśmy poznać życiorys Marszałka J. Piłsudskiego. Czy są jakie niezbyt drogie książki, nadające się dla strzelców, którzy mają poznać życiorys Komendanta przed złożeniem próby kandydakcyjnej.

Odpowiedź — W biblioteczce oddziału powinna się znaleźć książeczki Stefana Pomarańskiego—„Józef Piłsudski“, którą kosztuje tylko 60 groszy. Następnie polecamy książkę wyd. „Świat w obrazach“ p. t. „Marszałek Józef Piłsudski“. Książka oprawna zawiera życiorys Marszałka opracowany przez Wacława Sieroszewskiego oraz 115 zdjęć fotograficznych, ilustrujących poszczególne momenty z życia i działalności Marszałka od lat najmłodszych do chwili obecnej. Cena dla członków Z. S. 6 złotych. Nabyć można w Centralnej Składnicy Z. S., Warszawa, Plac J. Piłsudskiego 2.


PORADY PRAWNE

Ob. Suchocki, Kolnica: Wasz ojczym nie ma racji, a potwierdzenie matki niema dla sprawy znaczenia. Powinien udowodnić, że to z jego pieniędzy dług został spłacony; nie można uznać za jego pieniądze to, co osiągnął z gospodarstwa Waszego ojca. W każdym razie chociażby dług spłacił swemi pieniędzmi, to jeszcze pozostaje kwestja, jaka była wartość gruntu i ile wynosił dług. W ostatecznym wypadku ojczym Wasz może się upominać jedynie o ilość gruntu w stosunku do wpłaconych kwot.

Ob. Jackiewiczówna, Kobryń: Stosownie do przepisów art. 16 ust. II Dekretu Prezydenta o Ubezp. Prac. Umysł. nabyliście prawo do zasiłków. Stosownie zaś do art. 47 ust. II powołanego Dekretu i poprzednio obowiązujących przepisów (obecnie zostało to zniesione, lecz do Was stosuje się poprzednia wysokość) zasiłki winny być Wam wypłacone za czas od lutego 1931 roku. Jeżeli Obywatelka dotąd nie otrzymała zasiłków, to dajcie nam znać — będziemy interwenjować.

Ob. Topajew, Płock: Trzeba zapoznać się z motywami wyroku, które zostały napisane na samy:n wyroku. Wnieść apelację wzajemną macie czas w dniu pierwszej rozprawy apelacyjnej. Skoro rodzice zmarłego przez dłuższy czas zarządzali i prowadzili interesy zmarłego i czekali korzyści z jego przedsiębiorstwa, powinni za nie odpowiadać. Kwestja zaliczenia Was w poczet pracowników umysłowych jest kwestją faktów, bez zapoznania się z aktami nie mogą w tej materji dać odpowiedzi.

Rzeczy wesole.



DOKŁADNY ZEGAR.

Przyjezdny w małym miasteczku do miejscowego obywatela:—Wasz zegar na ratuszu źle wskazuje. Trzeba go wyregulować.

Miejscowy obywatel:—A poóż to? Przecież u nas każdy już wie, że jak zegar na ratuszu wskazuje 4-tą, to bije szóstą, a wówczas jest akurat trzy kwadransy na trzecią.

OSTROŻNOŚĆ NIE ZAWADZI.

Provizor:—Panie aptekarzu, co to jest za płyn w tej flaszce bez napisu?

Aptekarz:— To jest taki nieszkodliwy preparat, którego używamy przy receptach, których nie sposób odcyfrować.

DWIE NAMIĘTNOŚCI.

— Moją jedyną namiętnością jest zbieranie znaczków pocztowych.

— A ja, panie, filatelista nie jestem. Natomiast zbieram monety.

— Ach, więc interesuje pana numizmatyka? A czy duże zbiory monet pan posiada?

— Niewielkie: dwie srebrne dwuzłotówki i 28 groszy drobnymi!

REWANŻ.

— Słuchaj, czy wreszcie oddasz mi te dziesięć złotych, które ci pożyczyłem przed dwoma miesiącami? Już piąty raz się upominam!

— A ile razy ja cię prosiłem, abys mi pożyczył?

ZBRODNIA.

No, trudno — jest pan oskarżony o usiłowanie przekupstwa funkcjonariusza państwowego...

— Panie sędzio, nie mam pojęcia w jaki sposób?

— Jakto, a po co pan dawał kiełbasę psu policyjnemu?

REKRUCKIE UCHO.

Instruktor, kończąc wykład o odznakach wojskowych:

— Tak więc wygląda sanitarny inspektor armii, którego zresztą nigdy nie będziecie widzieli... Gamonik! Po czym poznasz sanitarnego inspektora armii?

— Po tem, że go nigdy nie będę widział, melduję posłusznie!

RYCHLY KONIEC.

— Prawda, że pozostaniemy przyjaciółmi aż do końca życia?

— O tak.

— To pożycz mi dwadzieścia złotych.

— Koniec już nadszedł!

NIEMA GO

— Klo tam puka?

— Ja.

— Co za ja?

— Ja, Walenty.

— Niema mnie w domu.

— Przecież mówisz ze mną.

— To nie ja, to kto inny.

CIEKAWY RAPORT.

Ze starostwa zażądano od sołtysa małej osady złożenia sprawozdania z liczby psów rasowych w osadzie. Sołtys nadesłał następujący wykaz:

Aptekarz — 1 pies.

Doktór — 1 pies.

Fisarz gminny — 1 pies.

Naoczelnik i egzekutor — 2 psy.

Razem 5 psów.

JESZCZE WIĘKSZY CUD.

— Znam kogoś, który pamięta, ile szklanek wody wypił w ciągu całego życia.

— To jeszcze nic. Ja znam jegomościa, który gdy tylko spojrzy w lustro, wie, ile ma głosów na głowie.

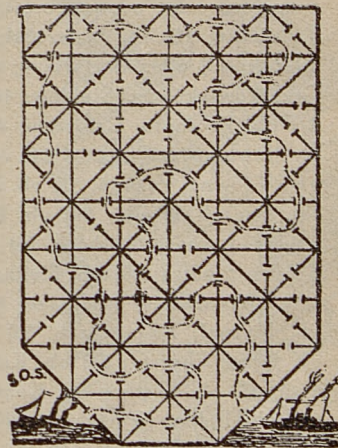
— Jakżeż to możliwe?

— On ma łysinę...

DZIAŁ ROZWIĄZAN

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 28.

Prawidłowe rozwiązania nadeszli: 1) ob. Bogacz, Pniewko, 2) ob. Nowak, Kielce, 3) ob. Olszewski, Kiwerce, 4) ob. Walknowski, Katowice, 5) ob. Tański, Wielkie, 6) ob. Bartocha, Zabłotce, 7) ob. Solanowska, Zydaczów, 8) ob. Bluge, Zbąszyń, 9) oddział Prużana, 10) ob. Łącz, Padew, 11) ob. Kmuk, Padew, 12) ob. Barszcz, Padew, 13) ob. Magdziak, Jarosław, 14) ob. Fik, Dembowiec, 15) ob. Szafranski, Owińska, 16) ob. Jechalik, Mężyk, 17) ob. Kalemba, Poznań, 18) ob. Ptak, Poznań, 19) oddział Kijowiec, 20) oddział Brzoza, 21) ob. Zadożny, Poluchów, 22) ob. Gołąbek, Nowe Miasto, 23) ob. Wais, Klimkówka, 24) ob. Sawościanik, Rupejki, 25) ob. Kogut, Hołcokowa, 26) ob. Guziewicz, Kestopol, 27) ob. Szorc, Ostrówek, 28) ob. Markowski, Łejki, 29) ob. Rowiński, Herceyszcz, 30) ob. Trębawiczówna, Kodziówce, 31) ob. Bieliński, Łojki, 32) oddział żeński Radziechów, 33) oddział Strzegów, 34) oddział Siedlce, 35) ob. Hawryłow, Jasna, 36) ob. Sioletko, Popów, 37) ob. Kwapien, Zakopane, 38) oddział męski Pyzdry, 39) oddział Herbów, 40) oddział Cryszkowce, 41) ob. Sykulski, Zagnańsk, 42) ob. Jastrzębska, Piątnica, 43) ob. Grześkowiakówna, Steblów, 44) ob. Hryniewiczówna, Poznań, 45) ob. Zalewski, Poznań, 46) ob. Furmański, Komarów, 47) oddział Szklarka Przyg. 48) ob. Wyderkewski, Szklarka Przyg. 49) ob. Nowaczyk, Grodziec, 50) ob. Krajka, Siedlec, 51) oddział Podgórze, 52) ob. Kotowicz, Otyka, 53) oddział Jezioro, 54) ob. Fingas, Marcinki, 55) ob. Soberak, Biała Rawska, 56) oddział Lackie Szlacheckie, 57) ob. Waląg, Meszczenica, 58) ob. Muzoel, Radogoszcz, 59) ob. Grün, Chyrow, 60) ob. Szalkowski, Konin, 61) ob. Kuśmierk, Szamotuły, 62) ob. Krawczyk, Rzeszów, 63) ob. Pełda, Warszawa, 64) ob. Krzyżkowski, Warszawa, 65) ob. Rypalski, Kraków, 66) ob. Frydel, Ostrów, 67) ob. Bojanowski, Łódź, 68) ob. Kalinowski, Choceń, 69) ob. Kowalczyk, Włoszakowice, 70) ob. Hołówko, Rodatycze, 71) ob. Wasilewski, Soćponie, 72) ob. Dziekoński, Siedlce, 73) ob. Studniarz, Zajezerze, 74) ob. Garus, Wola Zabierzowska, 75) ob. Flakiewicz, Rzgów, 76) oddział Nowy Targ, 77) ob. Bala, Kcyna, 78) ob. Pawlak, Poznań, 79)



ob. Sawlewicz, Dukszty, 80) ob. Żuk, Peliszcze, 81) ob. Gałuszka, Sosnowiec.

„Młodość sławnych Polaków” wylosował ob. Żuk, Peliszcze.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 29.

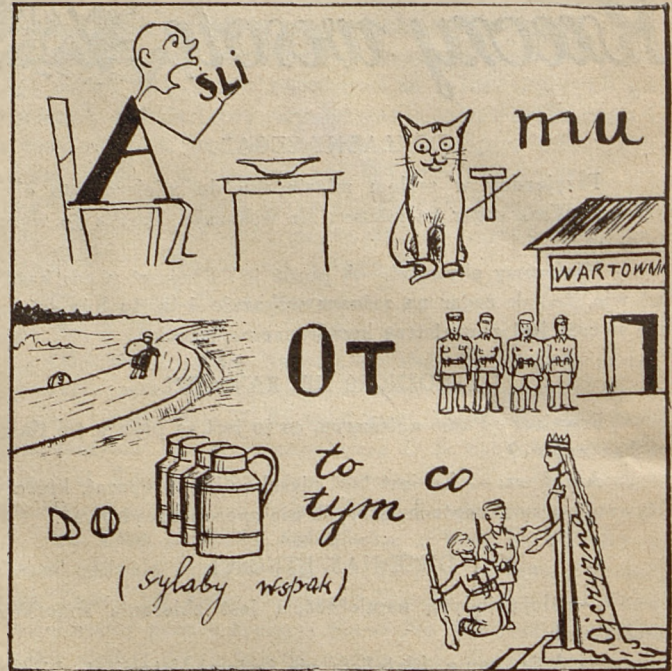
Pierwsze miejsce i tytuł mistrza przypadnie drugiemu zawodnikowi, gdyż pierwszemu pękł łańcuch

Prawidłowe rozwiązania nadesłali: 1) ob. Kalafarski Gręboszów; 2) ob. Tański, Wielkie; 3) ob. Walknowski, Katowice; 4) ob. Lachowicz, Zychlin; 5) ob. Olszewski, Kiwerce; 6) ob. Nowak, Kielce; 7) oddział Boguszewo; 8) ob. Bogacz, Pniewno; 9) ob. Bartocha, Zablotce; 10) ob. Kozłowski, Hołynka; 11) ob. Socha Zerwano; 12) ob. Bluge, Zbąszyń; 13) ob. Łącz, Padew Nar.; 14) ob. Kmuk, Padew; 15) ob. Barszcz, Padew; 16) ob. Szafranski, Owińska; 17) ob. Sienkiewicz, Zabłudów; 18) ob. Fik, Dembowiec; 19) ob. Kalemba, Poznań; 20) ob. Świerkowska, Siedlec; 21) ob. Czerniak, Bydgoszcz; 22) ob. Dombek, Mroczka; 23) ob. Lubik, Stary Tomysł; 24) oddział Kijowiec; 25) oddział Brzoza; 26) ob. Trębowiczówna, Kozłowiec; 27) ob. Baliński, Łojki; 28) ob. Markowski, Łojki; 29) ob. Guziewicz, Kostopol; 30) ob. Najbar, Hołosków; 31) ob. Sawościanik, Kupejki; 32) ob. Wais, Klimkówka; 33) oddział Nowemiasto; 34) ob. Kwapiw, Zakopane; 35) ob. Sioletko, Popów; 36) ob. Hawryłow, Jasne; 37) oddział żeński Siedlce (witamy, witamy!) 38) oddział Strzegów; 39) oddział męski Radziechów; 40) ob. Łopatka, Trzcianna; 41) ob. Jastrzębska, Piątница; 42) ob. Sykalski, Zagdańsk; 43) oddział Horbów; 44) oddział męski Pyzdry; 45) ob. Grześkowiakówna, Steblów; 46) oddział Szklarka Przygodzicka; 47) ob. Przybyło, Orpiszew; 48) ob. Furmański, Komorów; 49) ob. Nowakowski, Leszno; 50) ob. Baranowski, Stoki; 51) ob. Hryniewiczówna, Poznań; 52) ob. Zalewski, Poznań; 53) ob. Gliłowski, Buczek Wielki; 54) ob. Wyderko, Szklarka Przygodzicka; 55) ob. Lorenz, Machcin; 56) ob. Nowaczyk, Grodziec; 57) ob. Krajka, Siedlce; 58) ob. Zielińska, Sieradz; 59) ob. Fingas, Marcinki; 60) oddział Podgórze; 61) ob. Wałag, Moszczenica; 62) ob. Muzoef, Radogoszcz; 63) oddział Lackie Szlacheckie; 64) ob. Grün, Chyrów; 65) ob. Kotowicz, Oiyka; 66) oddział Stojanów; 67) ob. Szatkowski, Konin; 68) ob. Kuźniczek, Szamotuły; 69) ob. Pełda, Warszawa; 70) ob. Romanów, Kosów; 71) ob. Krzyczkowski, Warszawa; 72) ob. Kalinowski, Chocień; 73) ob. Rypalski, Kraków; 74) ob. Frydel, Ostrów; 75) ob. Bojanowski, Łódź; 76) ob. Chwist, Ropczyce; 77) ob. Hołowko, Rodatycze; 78) ob. Kozłowski, Soćponie; 79) ob. Dziekoński, Siedlce; 80) oddział Zajezierze; 81) ob. Garus, Wola Zabierzowska; 82) ob. Flakiewicz, Rzgów; 83) oddział Nowy Targ; 84) ob. Sawlewicz, Dukszty; 85) ob. Janiak, Czarna Wieś; 86) ob. Bała, Kcynia; 87) ob. Grubski, Zbiersk; 88) ob. Leszkiewicz, Strachówka; 89) oddział Pniew; 90) ob. Żuk, Peliszcze; 91) ob. Magdziak, Jarosław; 92) ob. Gałuszka, Sosnowiec.

Błędne rozwiązania nadesłali: 93) ob. Szepeke, Ryczywół i 94) ob. Sztore, Ostrówek.

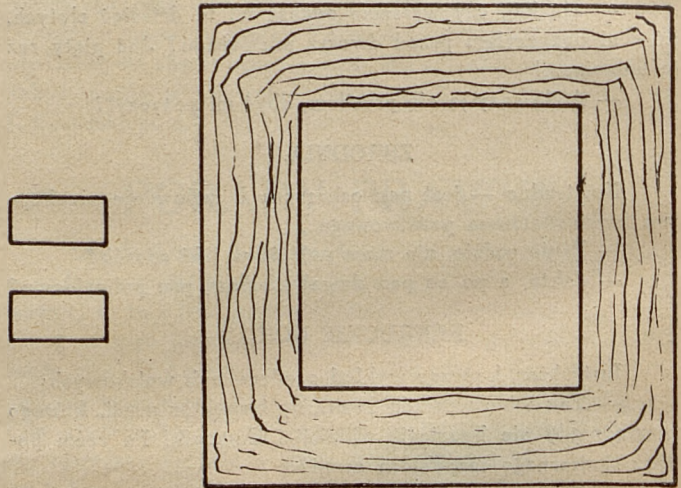
Pilkę do siatkówki wylosował oddział Strzegów.

ZADANIE NR. 37 — REBUS.



Termin odczytania rebusa — jak w zadaniu następnym, nagroda książka wydawnictwa „Świat w obrazach” p. t. „Marszałek Józef Piłsudski.”

ZADANIE NR. 38. BUDUJEMY PRZEJŚCIE PRZEZ RÓW.



Czworokątne pole otoczone jest rowem, którego szerokość jest wszędzie jednakowa. Mamy dwie deski, których długość równa się szerokości rowu. Jak za pomocą tych desek zbudować przejście przez rów, jeżeli założymy, iż desek zbijać nie należy?

Termin rozwiązania — 27 czerwca, nagroda — piłka do siatkówki.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI P R E N U M E R A T Y — rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka.

Wydawca: „Kadra” Spółka Wydawniczo-Drukarska.

Drukarnia „Kadra”, Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.